

Korytarz życia to nie dobrowolny gest, tylko obowiązek. Może komuś uratować życie **str. 3**



FOT. WWW.GOV.PL

Lekarze pracują trochę inaczej niż lekarki. Oni mają więcej pacjentów, one współczucia **str. 11-12**

STRONA
ZDROWIA

Środa
7.08.2024

Wydanie 38R6C5
Nr 183 (23.089)
Nakład 9.730 Rok LXXVI

GAZETA

pomorska

www.pomorska.pl
Cena 4,50 zł (w tym 8% VAT)

W Grudziądzu powstaje nowy przystanek PKP. Ma duży feler: nie ma do niego dojazdu **str. 8**



FOT. PIOTR BILSKI

W Toruniu zabytkowa kamienica na starówce rozpada się. Służby tylko otaczają ruinę taśmami **str. 9**



FOT. ANNA KACZMARZ

W Muzeum Etnograficznym czeka w sierpniu zwiedzanie oraz rozmowy o tatuażu i gimnastyce **str. 10**



FOT. PAP/EP

SPORT

Polska – USA 0:1. Dziś rewanż! Polskie siatkarki przegrały 0:3 z USA i odpadły z turnieju olimpijskiego. Dziś o finał i szansę na złoto z Amerykanami zagrają nasi siatkarze **str. 15**

Renta wdowia... nie dla wszystkich wdowców

Ustawa o rencie wdowiej czeka tylko na podpis prezydenta, ale ostatecznie Sejm przegłosował projekt z ograniczeniami. Ważny będzie wiek owdowiałej osoby **str. 2**

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



KGW chcą być równo traktowane. Minister Siekierski obiecał, że tak będzie **str. 4**

REGION OD POCZĄTKU ROKU WPADŁO 1355 PIJANYCH KIEROWCÓW

Dwa, trzy piwka i za kółko. To plaga!

Marek Weckwerth
marek.weckwerth@polskapress.pl

Za jazdę pod wpływem alkoholu lub narkotyków można trafić za kraty, a samochód może zostać skonfiskowany. Sankcje nie robią jednak wrażenia na wielu kierowcach.

Tylko w te wakacje (do końca lipca) kujawsko-pomorscy policjanci zatrzymali 700 kierowców prowadzących pod wpływem alkoholu.

Od początku do końca lipca funkcjonariusze zatrzymali na naszych drogach 1355 pijanych kierowców (powyżej 0,5

promila alkoholu) i 2337 po użyciu alkoholu (0,2-0,5 promila). W pierwszym przypadku jest to spadek o 138 przypadków, w drugim o 112.

Od 14 marca do 1 sierpnia policjanci zabezpieczyli pijanym kierowcom 138 pojazdów, a prokuratorzy wydali 93 postanowienia o tymczasowym zabezpieczeniu mienia na poczet ewentualnej konfiskaty przez sądy na rzecz Skarbu Państwa. - Nietrzeźwi kierowcy to wciąż ogromny problem na drogach naszego regionu. Dwa, trzy piwka na plaży nad jeziorem w towarzystwie kolegów sprawiają, że potem kierowcy jedzie się dobrze, jest szczęśliwy, świat do niego na-

leży, wydaje się mu, że ma siedem żyć, zwłaszcza jeśli w aucie wciąż towarzyszą mu koledzy - komentuje asp. Agnieszka Bubień z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy. Tyle że - kontynuuje pani aspirant - taki kierowca nie ocenia realnie sytuacji na drodze, błędnie waży ryzyko bądź w ogóle tego nie robi, ma problemy z koordynacją ruchów. W efekcie może nie dostrzec pieszego idącego poboczem albo wydaje mu się, że może wyprzedzać na trzeciego. Efekt może być tragiczny: potrącenie człowieka lub zderzenie czołowe z innym autem. ©© Czytaj więcej na stronie 3

GRUDZIĄDZ

Trwa remont ulicy Warszawskiej. Są utrudnienia w ruchu



FOT. PIOTR BILSKI

Remont ulicy Warszawskiej, która stanowi ciąg drogi wojewódzkiej nr 534, obejmuje odcinek od ronda gen. Stanisława Sosabowskiego do ronda gen. Stanisława Skalskiego. Prace polegają m.in. na sfrezowaniu asfaltowych nawierzchni, wymianie i regulacji włączów kanałowych, krętek ściekowych, a na koniec ułożeniu nowej nawierzchni asfaltowej i wykonaniu oznakowania. Roboty wykonuje firma „Unitrak”

Jutro w „Pomorskiej” Pod Paragrafem

● Dzieje Grupy Rewolucjonistów
Mścicieli: przeszło sto lat temu siali
terror. Napadali na pociągi i zabijali
żandarmów w imię „cierpiącego ludu”

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Ustawa o rencie wdowiej czeka tylko na podpis prezydenta, ale ostatecznie Sejm przegłosował projekt z ograniczeniami, więc na pieniądze nie załapią się wszyscy, którzy stracili małżonków.

Na Kujawach i Pomorzu mieszka 146 005 osób owdowiałych. Dominują kobiety. Mamy 121 131 wdów i 24 874 wdowców.

Jedna, a ważna zmiana!

Trudno ustalić, ile mają lat, więc nie możemy napisać, że wszyscy załapią się na rentę wdowią, bo jednak nie będzie ona dla każdej osoby, która straciła żonę lub męża.

Bo w końcu ostatecznie parlament zmienił i przyjął projekt ustawy o rencie wdowiej z ograniczeniami wiekowymi.

Jedna, a jakże istotna zmiana, polega na tym, że wdowa musi mieć co najmniej 55 lat w chwili śmierci męża, żeby mogła dostać tę rentę. W przypadku mężczyzny jest to jeszcze więcej, bo 60 lat.

Czyli, w momencie zgonu współmałżonka warunkiem uzyskania prawa do renty wdowiej jest zachowanie limitu 5 lat (lub mniej) do powszechnego wieku emerytalnego przez wdowę (wiek emerytalny 60 lat) albo wdowca (emerytura od 65 lat). Stąd wdowa musi mieć co najmniej 55 lat, a wdowiec 60 lat.

„Mechanicznie przeniesienie do nowych przepisów zasady, że mężczyzna ma „gorzej” co do przechodzenia na emeryturę i musi 5 lat dłużej pracować niż kobiety. W przypadku renty wdowiej też będzie miał „gorszy” o 5 lat limit wieku. Zapewne chodzi po prostu o ograniczenie wydatków na rentę wdowią mniejszą liczbą uprawnionych” - komentuje ekspert Infor.pl.

Poza tym, jak już pisaliśmy, rentę wdowią otrzymają owdowiali emeryci i renciści, których świadczenie nie przekracza trzech minimalnych emerytur. Obecnie jedna to 1780,96 zł brutto, czyli prawo do nowej renty zyskają seniorzy z dochodem nie wyższym niż 5340 zł brutto.

Ma to wyglądać tak: renta wdowia będzie wynosiła 25 proc. emerytury zmarłego (albo 25 proc. renty po nim). Prawo do renty zostanie ustalone 1 lipca 2025 r. Ale tyle dostaliby seniorzy od stycznia 2027 roku.

Na początku, czyli od lipca 2025 roku, będzie to 15 procent drugiego świadczenia. Dopiero w trzecim etapie docelowo (nie znamy szczegółów, kiedy to nastąpi) seniorzy otrzymają 50 proc.

Dziś jedno świadczenie

Mówimy o tzw. modelu kroczącym, tzn. rozciąganiu w czasie dojścia do docelowej wysokości świadczenia - od 15 do 50 proc.

Wyjaśnijmy przy okazji, że w przypadku, gdy ktoś wybierze pieniądze po współmałżonku, to znaczy rentę rodzinną sięgającą 85 jego dochodu, dostanie od lipca przyszłego roku 15 proc. renty wdowiej z tychże 85 procent (tak samo będzie z 25 i 50 proc.).

Obecnie w razie śmierci małżonka, wdowiec lub wdowa po nim, decydują czy zostają przy swojej emeryturze, czy wybierają świadczenie po zmarłym.

Zwykle wdowy (skoro jest ich dużo więcej) przechodzą na emeryturę po mężu. Nie jest to pełne świadczenie, tylko 85 proc. tego, co otrzymywał małżonek i nazywa się rentą rodzinną.

Czyli, dziś samotni emeryci otrzymują jedno świadczenie emerytalno-rentowe w przypadku zbiegu prawa do kilku. ©©

Ta zmiana nie ogranicza dostępu do leków, ale może wydłużyć kolejki

Grażyna Rakowicz
grazyna.rakowicz@polskapress.pl

Od sierpnia obowiązują zmiany w wystawianiu recepty rocznych. Wymagają od medyków wprowadzenia do systemu gabinetowego informacji o dawkowaniu leku i czasu jego stosowania.

- Wprowadzona zmiana nie dotyczy w żaden sposób pacjentów i nie ogranicza ich dostępu do leków. Jej celem jest uporządkowanie zapisu dawkowania na receptach oraz zapewnienie poprawnej i czytelnej informacji - informuje Ministerstwo Zdrowia.

Medycy są przeszkoleni

Recepta roczna jest oparta na dawkowaniu. Teraz, od 1 sierpnia, jeśli lekarz chce wystawić taką receptę na dany lek, musi wprowadzić do systemu P1 informacje o jego: okresie stosowania, ilości i jednostce dawki, częstotliwości podania, liczbie opakowań. I opcjonalnie - szczegółowe informacje o stosowaniu danego leku dla pacjenta.

W kujawsko-pomorskich przychodniach nowy system już działa, w niektórych - tak jak w bydgoskiej Przychodni „Leśna” - nawet od dłuższego czasu. W placówce tej, informatycy przeszkolili ponad 70 medyków, aby mogli z niego korzystać.

- Lekarze już od pewnego czasu wystawiają recepty roczne w nowym systemie, przeważnie jednak nie jedną na cały rok



Obowiązują już zmiany w wystawianiu recepty rocznych

a pięć z opóźnionym terminem wykupienia, bo to wymaga mniejszej liczby „kliknięć” w tym nowym systemie - przyznaje Bartłomiej Konatowski, statystyk medyczny w Przychodni „Leśna” w Bydgoszczy.

I dodaje: - Czas, jaki pochłania wypisywanie recepty rocznej jest również uwarunkowany częstotliwością, z jaką pacjent dany lek bierze. Bo jeśli zażywa go raz dziennie, to dla lekarza nie jest trudne wystawienie takiej recepty rocznej. Natomiast jeśli jest to np. lek ginekologiczny, który pacjentka bierze przez miesiąc, potem ma tydzień przerwy w jego dawkowaniu, a następnie znowu bierze ten lek codziennie - przez kolejny miesiąc - to takie wypisanie jest już dla lekarza bardzo czasochłonne, ponieważ w nowym dawkowaniu trzeba to wszystko szczegółowo przedstawić.

Do tej pory, gdy wytyczne o przyjmowaniu leków przez pacjentów, były podawane łącznie i w sposób opisowy, to - w ocenie Ministerstwa Zdrowia - system nie mógł na tej podstawie wyli-

czyć ilości leku, niezbędnej do kontynuacji leczenia lub jego wydania. Poza tym „czas stosowania i sposób przyjmowania leku” rzadko były podawane na receptce, przez co pacjenci mogli różnie interpretować zalecenia i np. przyjmować lek do wyczerpania zawartości opakowania.

Teraz takie dawkowanie

Teraz, od 1 sierpnia, dawkowanie leku - jak wynika ze zmiany - może być wprowadzone w różny sposób, w zależności od jego postaci. Najpopularniejsze, a zarazem budzące sporo wątpliwości medyków są schematy dawkowania dotyczące kropli, insuliny, maści oraz tabletek czy kapsułek. Gdy chodzi o krople, to proponuje się ich dawkowanie - np. 4 krople na 1 dzień albo w pełnych opakowaniach - np. 1 na 14 dni, czy w mililitrach - np. 0,4 ml na 1 dzień. Z kolei dawkowanie insuliny można określić w jednostkach międzynarodowych - np. 5 j. m. na 1 dzień lub w mililitrach. Ma-

ści - w opakowaniach, np. 2 na 45 dni czy w gramach - np. 10 g na 7 dni. Gdy chodzi o tabletki bądź kapsułki - tu zaleca się dawkowanie w jednostce analogicznej, czyli 1 tabletką lub 1 kapsułką.

Jak się okazuje, nie wszyscy medycy w przychodniach stosują się do tych wymogów. - Nie wypisuję leków „po nowemu” czyli nie przeliczam ich według proponowanych schematów dawkowania - przyznaje lekarka, w jednej z toruńskich przychodni. Dlaczego? - Wydłuża to znacznie kolejki chorych, a poza tym w naszej praktyce medycznej mamy już tak dużo obowiązków administracyjnych, że z czegoś trzeba zrezygnować. Lekarka przyznaje, że recepty roczne wystawia przeważnie na krótsze terminy. - Wchodzą w ten nowy system bez problemu - stwierdza.

Marcin Piątek, prezes Pomorsko-Kujawskiej Okręgowej Izby Aptekarskiej zwraca uwagę: - Ten nowy dawkomat dotyczy tylko lekarzy, w pracy aptekarzy niczego on nie zmienia. I wskazuje, że na pewno system ten „musi przejść chorobę wieku dziecięcego”. - Techniczne cała ta zmiana idzie w tym kierunku, aby dostosować oprogramowanie gabinetowe i wytwarzane recepty przez to oprogramowanie do tego, aby system P1 mógł je w sposób właściwy, z automatu czytać i wyliczać. Tu potrzeba czasu na jego udoskonalanie się, wówczas lekarzom będzie łatwiej w wystawianiu tych recept. ©©

Robi się coraz cieplej, a po weekendzie wróci upał!

Słońce zdecydowanie będzie przeważać na niebie nad chmurami. To zapowiedź zmiany oddziaływania niżu na wyż. Dziś wiatr zmieni kierunek o 180 stopni, zatem powieje z południowego wschodu i wtedy termometry mogą wskazać 27 kreskę.

We czwartek znów nastąpi odwrócenie biegunów wiatru - ten nadciągnie z północnego zachodu niosąc niewielki front atmosferyczny, co spowoduje także przelotne opady deszczu, niewielkie ochłodze-

nie i wszystko, na co będzie stać naturę, to 24 stopnie.

W piątek możemy liczyć na ocieplenie do 26 stopni, a to za sprawą zachodniego już wiatru. I taki będzie wiał jeszcze przez kilka dni, zaś temperatura wahać się będzie między 24 a 27 stopniami. Najcieplej ma być w niedzielę.

Noce w tym tygodniu będą dość ciepłe - od 14 do 18 kresek na skali.

- Mamy typowe polskie lato, z przemieszczającymi się frontami i wahaniami temperatury powietrza - wyjaśnia

toruński synoptyk Rafał Mazszewski.

Po niedzieli (18 sierpnia) należy spodziewać się powrotu na Kujawy i Pomorze upałów, czyli z temperaturą przekraczającą 30 stopni Celsjusza.

- Tak gorąco będzie przez dwa-trzy dni. Jest na to szansa - dodaje synoptyk Rafał Mazszewski

Synoptyk przedstawia też wstępną prognozę na resztę sierpnia. Według modelu CFS dla Polski prognozuje się przewagę dni z temperaturą po-

wyżej średniej wieloletniej, ale bez rekordu.

Największe odchylenie temperatury na plus prognozowane jest na południu kraju. Północno-zachodnia część Europy będzie chłodniejsza niż normalnie, a na pozostałym obszarze sierpień będzie wyraźnie cieplejszy.

Pod względem opadów na przeważającym obszarze kraju, w tym w Toruniu, sierpień według prognozy powinien być bardziej suchy niż normalnie. (M)

POGODA W REGIONIE

Dzisiaj

27°C
13°C



Imieniny obchodzą
Dziś
**Donat, Dorota,
Kajetan**
Jutro
**Cyprian, Dominik,
Emilian**

Piją, wsiadają za kółko i trafiają za kraty. Dopiero wtedy przychodzi otrzeźwienie

Marek Weckwerth
marek.weckwerth@polskapress.pl

Kary za jazdę pod wpływem alkoholu lub innych podobnie działających środków są w Polsce systematycznie zastrzane, a jednak wielu kierowców nic sobie z tego nie robi.

Trzeźwieją - dosłownie i w przenośni - dopiero wtedy, gdy trafiają na policyjny „dotek”, a refleksja przychodzi po sądowym wyroku, który często brzmi tak: - Trzy lata pozbawienia wolności!

- Nietrzeźwi kierowcy to wciąż ogromny problem na drogach naszego regionu. Dwa - trzy piwka na plaży nad jeziorem w towarzystwie kolegów sprawiają, że potem kierowcy jedzie się dobrze, jest się szczęśliwym, świat do niego należy, wydaje się mu, że ma siedem żyć, zwłaszcza jeśli w aucie wciąż towarzyszą mu koledzy - komentuje asp. Agnieszka Bubień z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy.

Tyle że - kontynuuje pani aspirant - taki kierowca nie oce-



Kujawsko-pomorska policja w tym roku zatrzymała 1355 pijanych kierowców (powyżej 0,5 promila alkoholu) i 2337 po użyciu alkoholu (0,2-0,5 promila)

nia realnie sytuacji na drodze, błędnie waży ryzyko bądź w ogóle tego nie robi, ma problemy z koordynacją ruchów. W efekcie może nie dostrzec pierwszego idącego poboczem albo wydaje mu się, że może wyprzedzić na trzeciego. Efekt może być tragiczny.

W jednostkach penitencjarnych Okręgowego Inspektora-tu Służby Więziennej (OISW)

w Bydgoszczy wyroki za przestępstwa związane z prowadzeniem pojazdów mechanicznych pod wpływem alkoholu (z art. 178a) odsiaduje 920 osób - wylicza kpt. Agata Zmarlik-Kufel, specjalista OISW w Bydgoszczy. Ogółem, za wszystkie przestępstwa komunikacyjne, sądy wydały wyroki w 1460 sprawach, ale niektórzy osadzeni odbywają kary z jednego - dwóch

a nawet trzech artykułów Kodeksu karnego, co oznacza, że faktyczna liczba osadzonych jest mniejsza niż wspomniane 1460 spraw.

Policja już zatrzymuje auta

Nie dość tego - 14 marca tego roku wszedł w życie przepis, zgodnie z którym kierowcy pojazdu mechanicznego, u którego stwierdzono powyżej 1,5 promila alkoholu lub był pod wpływem innych podobnie działających środków, konfiskuje się ów pojazd i to niezależnie od tego, jaka jest jego wartość. Podobnie gdy kierujący spowodował wypadek mając we krwi od 1,0 promila w górę oraz jeśli ma zaledwie od 0,5 promila, ale karany był już sądownie za jazdę „pod wpływem” i ma aktywny zakaz prowadzenia pojazdów.

W przypadku pojazdów w leasingu lub wynajmu, nietrzeźwy kierowca może zostać obciążony karą finansową równą wartości pojazdu. Wyjątki od konfiskaty dotyczą pojazdów służbowych użytkowanych w ramach obowiązków zawodowych.

- Do 1 sierpnia tego roku policjanci z naszego regionu zabezpieczyli 138 pojazdów. W tych sprawach prokuratorzy wydali 93 postanowienia w przedmiocie tymczasowego zajęcia mienia - informuje nas mł. insp. Monika Chlebicz, rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego policji w Bydgoszczy.

Ocenia każdą sprawę

Sądy nie biorą na razie takich spraw na wokandę - czekają na nowelizację zapowiadaną przez Ministerstwo Sprawiedliwości, która ma dać Temidzie większą swobodę w ocenie winy.

Obligatoryjnych konfiskat aut na rzecz skarbu państwa - wszystko na to wskazuje - nie będzie, ale co nie oznacza, że w ogóle ich nie będzie.

Takie są kary

Wróćmy do kar za jazdę samochodem po alkoholu. Wystarczy, że stężenie we krwi wyniesie od 0,2 do 0,5 promila, a sąd uzna sprawcę za winnego prowadzenia pojazdu w stanie po spożyciu alkoholu

(art. 87 § 1 Kodeksu wykroczeń), co jest wykroczeniem i za co grozi pozbawienie wolności od 5 do 30 dni lub grzywna w wysokości przynajmniej 2500 złotych (maksymalnie 30 tys.).

Za jazdę autem (motocykłem) w stanie nietrzeźwości, a to powyżej 0,5 promila grozi do 3 lat więzienia (art. 178a § 1 kk). Taka sankcja znalazła się w obiegu prawnym od 1 października 2023 r., zaś wcześniej były to 2 lata. Skazany musi też zapłacić nawiązkę w wysokości od 5 tys. zł do 60 tys. zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej.

Za spowodowanie wypadku pod wpływem alkoholu grozi do 3 lat więzienia (wciąż jest mowa o karze maksymalnej), natomiast minimalna grzywna może być wyższa - od 10, zaś maksymalna to 60 tysięcy.

Wypadek ze skutkiem śmiertelnym lub z ciężkim uszczerbkiem ciała może się skończyć dla pijanego sprawcy co najmniej 3-letnim więzieniem, a maksymalnie 16-letnim. Jego konto zostanie uszczuplone o 10-60 tys. zł. ©

Korytarz życia to nie dobrowolny gest, tylko obowiązek

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Ochotnicza Straż Pożarna w Dobrczu pokazała filmik z dojazdu do wypadku, do którego doszło na drodze ekspresowej S5. Zachowanie kierowców pozostawia wiele do życzenia.

- Tak właśnie wyglądał korytarz życia podczas dojazdu do wypadku na S5. Pamiętamy, że każda sekunda w takich zdarzeniach jest niekiedy na wagę życia - czytamy we wpisie OSP Dobrcz. Na załączonym wideo widać, że przejazd wozu straży pożarnej jest mocno utrudniony. Wiele kierowców, szczególnie pojazdów ciężarowych, zjeżdża na bok dopiero w ostatniej chwili. Problem widać już na początku korka, który utworzył się za miejscem wypadku. Ci kierowcy mogą znać już przyczynę

dłuższego postoju na drodze ekspresowej, zwłaszcza że na miejsce wcześniej dotarły już inne służby.

- Od 2019 roku kierowcy słyszający nadjeżdżające służby ratunkowe mają obowiązek utworzyć korytarz życia, aby umożliwić im swobodny dojazd do miejsca wypadku lub kolizji, przypominają strażacy ochotnicy.

Prawo drogowe mówi...

Wpis na profilu OSP Dobrcz jest szeroko komentowany. „Ręce opadają, jak wyglądał ten korytarz życia” - pisze jeden z użytkowników. „Korytarz powinien być tworzony na autostradzie od razu, gdy tylko zaczyna się najmniejszy korek” - dodaje kolejny. „Fatalnie to wygląda, pojazd uprzywilejowany jedzie w ślimaczym tempie. Samochody usuwają się w ostatnim momencie” - czytamy kolejny wpis.



Wielu kierowców nie potrafi utworzyć korytarza życia

O tzw. korytarzu życia mówi art. 9 Prawa o ruchu drogowym. „1. Uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani ułatwić przejazd pojazdowi uprzywilejowanego, w szczególności przez niezwłoczne usunięcie się z jego drogi, a w razie potrzeby zatrzymanie się. 2. W warunkach zwiększonego natężenia ruchu pojazdów utrudniają-

cego swobodny przejazd pojazdowi uprzywilejowanego w celu umożliwienia swobodnego przejazdu tego pojazdu:

• na jezdni z dwoma pasami ruchu w tym samym kierunku kierujący pojazdem poruszający się lewym pasem ruchu jest obowiązany usunąć się z drogi przejazdu pojazdu uprzywilejowanego przez zjechanie jak naj-

bliżej lewej krawędzi pasa ruchu, a kierujący pojazdem poruszający się prawym pasem ruchu jest obowiązany usunąć się z drogi przejazdu pojazdu uprzywilejowanego przez zjechanie jak najbliżej prawej krawędzi pasa ruchu;

• na jezdni z więcej niż dwoma pasami ruchu w tym samym kierunku kierujący pojazdem poruszający się skrajnym lewym pasem ruchu jest obowiązany usunąć się z drogi przejazdu pojazdu uprzywilejowanego przez zjechanie jak najbliżej lewej krawędzi pasa ruchu, a kierujący pojazdami poruszający się pozostałymi pasami ruchu są obowiązani usunąć się z drogi przejazdu pojazdu uprzywilejowanego przez zjechanie jak najbliżej prawej krawędzi pasów ruchu”.

Przepisy to jedno, ale zachowanie kierowców to drugie. Co

jakiś czas służby prezentują dramatyczne filmy z dróg, choć zdarzają się również sytuacje, gdy chwalą kierowców. - Są kierowcy, którzy znają przepisy i co najważniejsze je praktykują. Zdarzają się jednak sytuacje, gdy czekają do samego końca. Widzą sygnal w lusterku wstecznym, słyszą dźwięki, ale zjeżdżają dopiero w ostatniej chwili, często zbyt późno, utrudniając przejazd - mówi kpt. Artur Jędrzejak z Wydziału Operacyjno-Szkoleniowego Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Bydgoszczy.

- Dzięki odpowiedniemu korytarzowi życia służby szybciej mogą dojechać na miejsce zdarzenia. Każda sekunda jest bardzo istotna dla potencjalnych poszkodowanych. Czas dojazdu może zadecydować o uratowaniu czyjegoś życia - dodaje kapitan. ©

AKCJA CHARYTATYWNA



0011111703

Mały handel i gastronomia wola, żeby płacić gotówką? „To wygoda, ale jest ona droga!”

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Większość klientów woli płacić bezgotówkowo, a co na to niektórzy mali sprzedawcy? „Płatność tylko gotówką lub BLIK-iem, bo to darmowa usługa, bez prowizji”.

- Jak pojedę za rok na urlop, to na pewno wezmę więcej gotówki, bo nie wszędzie mogłam zapłacić kartą, a BLIK-a nie używam. Wydaje mi się, że w tym roku w punktach handlowych i gastronomicznych jest więcej informacji typu: „Płatność tylko gotówką” - opowiada pani Maryla z Inowrocławia.

Gotówka? Nie zawsze są monety na resztę

Komentuje dalej: - Mogę śmiało tak porównać, ponieważ poprzednie wakacje spędzałam w tym samym miejscu nad morzem. Musiałam natomiast stać w długich kolejkach do bankomatów. Widać nie tylko ja, ale inni też nie wzięli gotówki.

Dodajmy, że płatności BLIK-iem są mile widziane, ponie-



Jeden z bydgoskich salonów fryzjerskich nie tylko „pracuje kiedy chce”, ale można w nim płacić tylko gotówką, co sugeruje naklejka, jakich pełno do kupienia w internecie

waż taka usługa jest całkowicie bezpłatna (nie ma prowizji, jak w przypadku używania terminali).

Informacja o płatnościach tylko gotówką wisi też np. na szybie salonu fryzjerskiego przy ulicy Gdańskiej w Bydgoszczy, gdzie akurat przechodzimy. Natomiast kobieta, która sprzedaje znicze przy cmentarzu na bydgoskim Szwederowie

opowiada nam, dlaczego zrezygnowała z terminalu:

- Ludzie u mnie zostawiają małe kwoty, znicze nie kosztują nie wiadomo ile, a prowizje z terminala były coraz wyższe. Zlikwidowałam go dwa lata temu, szukając oszczędności, gdzieś trzeba, gdy wszystko drożeje. Na początku klienci byli zaskoczeni, ale już się przyzwyczaili.

Oczywiście, jak zawsze, jest też druga strona medalu, na którą zwraca uwagę pan Jerzy ze Śliwic w Borach Tucholskich (klient): - Przecież karta to jest wygoda dla wszystkich. Często widzę, jak ktoś płaci gotówką, a ekspedientka nie ma monet do wydania reszty i przez takie sytuacje dłużej czeka się w kolejce. Albo ktoś płaci drobnymi i trzeba to policzyć. Strata czasu! Wszyscy by chcieli tylko zarabiać, a gdzie dobro klienta?

Klienci wolą płacić bezgotówkowo - ok. 70 proc. Polaków regularnie tak robi - wynika z badania przeprowadzonego przez Instytut Badań Rynków i Społecznych (IBRiS).

41 proc. z nich płaci kartą, telefonem bądź zegarkiem zawsze, kiedy ma taką możliwość. Z kolei ponad 19 proc. rozlicza się bezgotówkowo kilka razy w tygodniu, a ponad 10 proc. raz w tygodniu.

Do gotówki bardziej przyzwyczajone są osoby starsze, ale nawet 40 proc. Polaków powyżej 70. roku życia płaci bezgotówkowo.

Najczęściej takie transakcje wybierają młodzi. Ponad 80 proc. respondentów w wieku 18-39 lat robi to regularnie z użyciem karty, telefonu lub zegarka, a większość z nich zawsze, kiedy ma taką możliwość.

Dla banków obrót bezgotówkowy jest tańszy niż gotówkowy, który kosztuje coraz więcej.

Kiedyś karta powyżej 10 zł? To nielegalne

Natomiast sprzedawcy, a przede wszystkim ci mali, mogą mieć inne zdanie, ponieważ używanie terminala wiąże się z kosztami. Mali przedsiębiorcy od czasu do czasu zachęcają w mediach społecznościowych do płacenia gotówką, skarżąc się na koszty związane z transakcjami terminalami.

- Kiedyś próbowaliśmy ratować się przed tym oferując płatność kartą od zakupów za powyżej 10 złotych, ale to jest nielegalne i musieliśmy zrezygnować z tej praktyki - tłumaczy - pan Piotr, który ma

swoje stoisko na jednym z bydgoskich targowisk. - Ona nie była wymierzona w klientów, ale w tych, którzy na tym najwięcej zarabiają, czyli banki i operatorzy kart. Dla nas to, naprawdę, tylko obciążenie.

Z transakcjami bezgotówkowymi wiąza się następujące koszty.

Zazwyczaj użytkowanie urządzenia w dzierżawie wynosi ok. 50-60 zł miesięcznie, ale do tego dochodzą opłaty prowizyjne w wysokości ok. 0,5 proc. od transakcji.

W przypadku posiadania własnego terminala sklep płaci jednorazowo za urządzenie (plus prowizję od transakcji). Własny kosztuje kilkaset złotych, ale prowizje są wówczas wyższe, sięgają nawet do 1,7 proc. od transakcji.

Największe wydatki wiążą się więc właśnie z prowizjami.

Ponadto w ofertach niektórych dostawców terminali znajdują się ukryte opłaty, np. za faktury w formie elektronicznej lub groszowa, która zabiera dodatkowo kilka groszy z każdej transakcji. ©©

Koła gospodyń wiejskich mają być równo traktowane

Lucyna Talaśka-Klich
lucyna.talaska@polskapress.pl

Koła nie są równo traktowane - uważa Federacja Związków Kółek i Organizacji Rolniczych RP. Wystąpiła do ministra rolnictwa o to, by każde KGW mogło na takich samych zasadach ubiegać się o wsparcie.

- Problem wymaga szybkiego uporządkowania i zmian w prawie - mówi Henryk Sobczak, prezes Federacji Związków Kółek i Organizacji Rolniczych RP. Dotyczy on pomocy finansowej dla kół gospodyń wiejskich z budżetu państwa oraz tzw. premii frekwencyjnej.

Bez osobowości prawnej kołom jest trudniej

Dotąd na wsparcie mogły liczyć koła wpisane do Krajowego



Wszystkie koła gospodyń działają świetnie i należy im się wsparcie. A w KGW Mrocza działają także panowie

wego Rejestru Kół Gospodyń Wiejskich (prowadzonego przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa) lub te, które działają na podstawie ustawy z 8 października

1982 roku (o społeczno-zawodowych organizacjach rolników) jako samodzielne koła rolnicze i posiadają wpis do Krajowego Rejestru Sądowego.

Niestety osobowości prawnej nie mają KGW działające jako jednostka organizacyjna koła rolnicze. - A nie jest tajemnicą, że te części kółek, które tworzyli mężczyźni, coraz częściej się rozwiązują i panie z KGW zostają z problemem, bo one nie mają osobowości prawnej - dodaje Henryk Sobczak.

Federacja zwraca uwagę, że takich kół, z bogatą historią, dużym dorobkiem, jest w kraju bardzo dużo. Bywa, że wiek członkiń, brak wiedzy i umiejętności w prowadzeniu sprawozdawczości jest przeszkodą w pozyskaniu osobowości prawnej lub rejestracji w ARiMR.

Działają tak samo dla lokalnej społeczności

- A wszystkie te koła tak samo działają na rzecz lokal-

nej społeczności - mówili uczestnicy spotkania rolników z szefem resortu, które niedawno odbyło się w Skórkach (gm. Rogowo). - Pracują za darmo, działają i nie można KGW dzielić na równe i równiejsze.

I dlatego zdaniem Federacji Związków Kółek i Organizacji Rolniczych RP każde z kół zasługuje na jednakowy dostęp do źródeł finansowych: „(...)Pod względem merytorycznym nie ma różnicy w działalności samodzielnych KGW czy w strukturze koła rolnicze, stowarzyszenia bądź rejestrowanych w ARiMR (...)”.

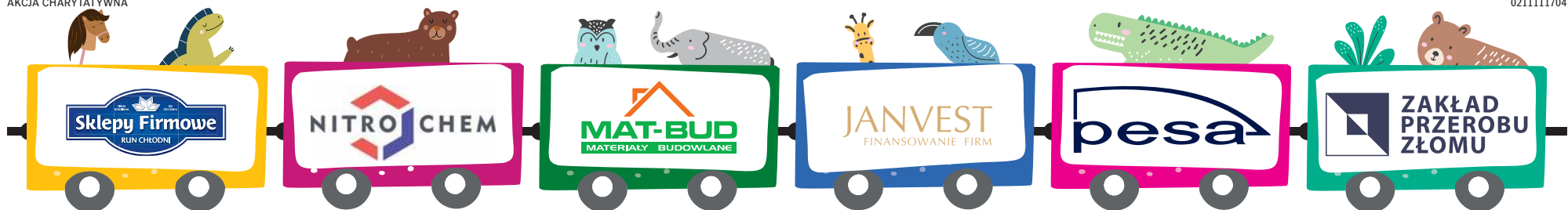
Wpisane do rejestru mogą starać się o pomoc

Przypomnijmy, że do 30 września 2024 r. (ale nie dłużej

niż do wyczerpania środków przeznaczonych na realizację tego programu) koła gospodyń wiejskich wpisane do rejestru ARiMR mogą się starać o przyznanie pomocy finansowej z budżetu państwa. Agencja przypomina, że budżet na ten cel wynosi 120 mln zł, zaś wysokość wsparcia jest zróżnicowana i uzależniona od liczby członków kół. 8 tys. zł mogą otrzymać liczące nie więcej niż 30 osób, stawka 9 tys. zł dotyczy tych składających się z 31-75 członków, natomiast w przypadku jeszcze liczniejszych KGW kwota dofinansowania to 10 tys. zł - podaje ARiMR.

- Wszystkie będą traktowani jednakowo - obiecał Czesław Siekierski, minister rolnictwa, podczas spotkania z kujawsko-pomorskimi gospodarzami w pow. żnińskim. ©©

AKCJA CHARYTATYWNA



Samochód płynął z nurtem Wisły jak amfibia. To był już nie pierwszy taki przypadek...

Daniel Ludwiński
daniel.ludwinski@polskapress.pl

Wyglądało groźnie, ale na szczęście skończyło się bez ofiar. W niedzielny poranek Wisła dryfował samochód, który został następnie wyłowiony przez strażaków. To nic nowego...

Zdjęcia niebieskiego auta obiegły w niedzielę internet. Pojazd coraz bardziej zanurzał się w Wiśle i w końcu zaczął w niej znikać. W akcji wyciągania wozu uczestniczyły Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza z Torunia, Specjalistyczna Grupa Ratownictwa Wodno-Nurkowego z Bydgoszczy oraz Włocławka, JRG Żnin oraz oficer Operacyjny KM PSP w Toruniu, ponadto do działań wykorzystano także ciężki samochód ratownictwa technicznego SCRT Mega-City. Skala zaangażowania nie dziwi, wszak istniało ryzyko, że w pojeździe są ludzie. Na szczęście tak jednak nie było.

- W niedzielę krótko po godzinie 8 otrzymaliśmy informa-

cję o pojeździe, który stoczył się ze wznieśienia do Wisły. Ustalenia policjantów wykazały, że w momencie zdarzenia nikogo w pojeździe nie było, a działania związane z wydobywaniem auta prowadzili strażacy. Do żadnego czynu zabronionego w tym przypadku nie doszło. Po wydobywaniu pojazdu, którym była osobowa Skoda, został on przekazany 58-letniemu właścicielowi - przekazał mł. asp. Sebastian Pypczyński z Zespołu Komunikacji Społecznej Komendy Miejskiej Policji w Toruniu.

Nieoficjalnie ustaliliśmy, że auto popłynęło z powodu niefrasobliwości właściciela, który nie przewidział, co się może wydarzyć. Kierujący wybrał się na ryby i pozostawił pojazd w miejscu, z którego następnie zsunęło się ono do rzeki na skutek awarii linki hamulca ręcznego. Akcja została jednak przeprowadzona na tyle szybko, że jak na taką kąpiel samochód wyłowiono w całkiem dobrym stanie, choć oczywiście woda dostała się także do środka.

Aut w Wiśle było w Toruniu sporo

W ostatnich latach rozmaitych sytuacji, gdy na Wiśle w Toruniu odkrywano pływające i tonące auta, było więcej.

W 2019 roku w mieście głośno było o wypadku, gdy samochód znalazł się w rzece na wysokości punktu widokowego na Kępie Bazarowej. Auto płynęło Wisłą i w końcu znalazło się całkowicie pod wodą. Akcja ratunkowa obejmowała w pierwszej kolejności zlokalizowanie pojazdu, a następnie jego wydobywanie - brali w niej udział m.in. strażacy i nurkowie. Na szczęście i w tym przypadku okazało się, że w aucie nikogo nie było.

W lutym 2015 roku toruńscy policjanci dostali zgłoszenie o skradzionym pojeździe na Bulwarze Filadelfijskim. Jak się jednak okazało, w rzeczywistości złodziei wcale nie było - w tym samym czasie przypadkowy świadek poinformował, że widział samochód, który w rejonie ulicy Warszawskiej zsunął się z parkingu i znalazł w rzece. Był to właśnie rzekomo skradziony



FOT. KM PSP TORUŃ

Zdjęcia niebieskiego auta obiegły w niedzielę internet. Pojazd coraz bardziej zanurzał się w Wiśle...

pojazd, który udało się wyłowić dopiero latem, po kilku miesiącach, gdy dzięki niskiemu stanowi wody w Wiśle było to w ogóle możliwe.

Najgroźniejszy przypadek tego typu wydarzył się przed de-

kadą. W 2014 roku na wysokości Winnicy do Wisły stoczył się samochód, w którym były dwie osoby. Pasażerowie zdołali na szczęście wydostać się o własnych siłach i nikomu nic się nie stało. Auto utknęło

w rzece blisko brzegu - dach wozu pozostał ponad powierzchnią wody.

Autem w Arenę Toruń

Także w niedzielę, ale w godzinach popołudniowych doszło do groźnego zdarzenia na ulicy Bema. Na wysokości Areny Toruń pękła opona w jednym z samochodów, przez co kierowca stracił nad nim panowanie i wypadł z drogi, uderzając w witrynę sportowej hali. Doszczętnie zniszczona została jednak jedna z witryn, poważnie uszkodzony został także pojazd.

- Ustalenia policjantów są takie, że na skutek wystrzału jednej z opon 19-letni kierowca audi stracił panowanie nad pojazdem. W konsekwencji auto wypadło z drogi i uderzyło w budynek hali widowiskowo-sportowej. 19-latek jechał sam i był trzeźwy. Nikt nie doznał obrażeń. Policjanci zakwalifikowali zdarzenie jako niezawinione i losowe, a tym samym odstąpili od ukarania mężczyzny - poinformował mł. asp. Sebastian Pypczyński z Komendy Miejskiej Policji w Toruniu. ©

Sąd uznał, że sprawdzenie ważnego przelewu nie łamie zasad zwolnienia lekarskiego

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Zakład Ubezpieczeń Społecznych po raz kolejny przegrał w sądzie pracy w Toruniu sprawę o odebranie zasiłku chorobowego. Niesłusznie odebrał go przedsiębiorcy.

Podobnie jak w całym kraju, tak i w województwie kujawsko-pomorskim trwają kolejne już miesiące intensywne kontrole Zakładu Ubezpieczeń Społecznych dotyczące zwolnień chorobowych. Kontrolerzy wpadają z niezapowiedzianymi wizytami i sprawdzają (często po sygnałach), czy na L4 czasami nie pracują zarobkowo lub na przykład nie remontują mieszkań.

Taką kontrolę miała też pani Aneta. Sprawa skończyła się w sądzie.

Szybka kontrola po wizycie u lekarza

Pani Aneta to przedsiębiorczyni z województwa kujawsko-pomorskiego, prowadząca małą działalność. Zajmuje się głównie sprzedażą nawozów i środków ochrony roślin. Zatrudnia dwóch kierowców i fakturzystkę. Finansami firmowymi zajmuje się samodzielnie. Biuro natomiast ma przy własnym domu.

W ubiegłym roku w maju, pani Aneta miała wypadek. Doznała urazu barku. Nie poszła jednak od razu na chorobowe, choć tak radzili lekarze, bo był to akurat szczyt handlowych obrotów w jej branży. Na zwolnienie lekarskie poszła w październiku 2023. Lekarz wystawił jej L4 aż do końca marca 2024 roku.

Szybko, bo już 26 października 2023 roku, u pani Anety w biurze pojawili się z kontrolą

pracownicy lokalnego oddziału ZUS (uwaga, tym razem nie chodzi o oddział toruński). Weszli do pomieszczenia, choć na drzwiach wisiała wywieszka „Biuro nieczynne”. Nie reagowali na słowa kobiety, że ich nie obsłużą, bo biuro dziś nie pracuje.

Gdy goście ujawnili się jako kontrolerzy ZUS, nie pomogli tłumaczenia pani Anety o tym, że jest w biurze i przy włączonym komputerze incydentalnie - tylko po to, by sprawdzić, czy wykonała ważny przelew pieniężny (podatek). Nie pomogli też słowa o tym, że nikt inny tego zrobić nie może, bo nie ma dostępu do elektronicznych finansów firmy, a ona generalnie nie zajmuje się pracą, tylko swoim zdrowiem.

Już 3 listopada 2023 roku, czyli szybko po tej kontroli, ZUS wydał decyzję odbierającą pani Anecie prawo do całego zasiłku

chorobowego, czyli za okres od października 2023 do końca marca 2024 roku. Powód? Wykonywanie na L4 pracy zarobkowej.

To tylko kilka minut operacji na rachunku

Pani Aneta czuła się głęboko pokrzywdzona i niesprawiedliwie potraktowana przez ZUS. Odwołała się od decyzji i sprawa trafiła do sądu pracy w Toruniu, który obejmuje swoim działaniem także opisywany obszar województwa kujawsko-pomorskiego.

W IV Wydziale Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Rejonowego w Toruniu nie tylko przeanalizowano protokół kontrolny ZUS, dokumentację medyczną chorej i wysłuchano jej wyjaśnień, ale także przesłuchano świadków. Sędzia Andrzej Kurzych doszedł do przekonania, że kobieta nie łamała

zasad prawidłowego wykorzystywania zwolnienia lekarskiego.

Jak podkreślił sąd, pani Aneta na chorobowym „w znaczącym stopniu ograniczyła swoją aktywność zawodową”. Przestała spotykać się z klientami, wystawiać faktury, sprzedawać towar i go wydawać. Te zasadniczo sędziowa na pracownicę, z którą podpisała stosowny aneks do umowy. Czasami w firmie pomagał też mąż pani Anety.

- Ubezpieczona nadal natomiast wykonywała czynności, które wiązały się z dostępem do jej rachunku bankowego i kontaktami z urzędami. Chodziło o płatności dla pracowników, klientów i urzędów. Sprawdzała, czy klienci zapłacili, a jeżeli tego nie zrobili, to pisała do klienta sms lub dzwoniła prosząc o zapłatę. Operacje na rachunku i zestawienie na-

leżności ubezpieczona wykonywała z reguły w sobotę. Nie były to czynności obciążające: trwały kilka minut - zaznaczył sędzia Andrzej Kurzych.

Po wyroku: odzyskane prawo do zasiłku

Wyrokiem sądu pracy w Toruniu decyzja ZUS-u została zmieniona. Pani Aneta odzyskała prawo do zasiłku chorobowego za cały wspomniany okres L4. Poza tym, jako strona przegrana w sądzie, ZUS ma też zwrócić koszty sądowego postępowania, które poniosła - wraz z ustawowymi odsetkami.

Wyrok w tej sprawie, wraz z uzasadnieniem, 30 lipca 2024 roku opublikowany został w Portalu Orzeczeń Sądowych i oznaczony jako nieprawomocny.

PS Imię przedsiębiorczyni zostało w tekście zmienione.

AKCJA CHARYTATYWNA



031111741

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Będzie ustawa chroniąca dzieci przed pornografią w internecie

- W Ministerstwie Cyfryzacji eksperci pracują nad specjalną ustawą w sprawie ochrony dzieci przed pornografią w internecie - poinformował w Polskim Radiu 24 wiceminister cyfryzacji Michał Gramatyka.

- Jestem zwolennikiem wolności internetu, więc uważam, że osoba dorosła powinna mieć dostęp do wszystkiego, co sobie tylko zamarzy, pod warunkiem że jest osobą dorosłą - powiedział Gramatyka.

Wskazał, że „ktoś musi weryfikować wiek użytkownika wchodzącego na takie portale (zawierające treści pornograficzne) i powinno to być zadanie dostawcy takich treści”.

Zapytany, czy wiek może być weryfikowany na podstawie skanu twarzy użytkownika, wyjaśnił, że taka metoda rejestruje dane biometryczne.

- To o krok za daleko, bo, że to wkracza w naszą prywatność - mówił.

Oprac. Anna Nagel | PAP

HOLLYWOOD

Tom Hanks został okradziony



FOT. REX FEATURES/EAST NEWS

Aktor Tom Hanks oraz jego żona Rita Wilson padli ofiarą włamywaczy. W biały dzień do ich domu (który był wtedy pusty) w Los Angeles wdarli się złodzieje, którzy wybili szybę i wtargnęli do pokoju gościnnego. Nie wiadomo, dlaczego nie zadziałał alarm. Trwa analizowanie, co zostało zrabowane.

WARSZAWA

Janusz Palikot musi zapłacić prawie milion złotych kary

Były polityk Janusz Palikot oraz zarządzana przez niego spółka zostały ukarane przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Prezes UOKiK nałożył na biznesmena karę w wysokości 950 tys. złotych, a na firmę Polskie Destylarnie - 239 tysięcy złotych.

Nieprawdziwe informacje o pozycji rynkowej spółki, nieinformowanie o ryzykach, nieistniejący crowdfunding pożyczkowy i fikcyjny konkurs - to przykłady zakwestionowanych działań kampanii pożyczkowej „Skarbiec Palikota”.

Oprac. Adam Kielar | PAP

WARSZAWA

- W ramach ustaleń koalicyjnych mamy decyzję, że obniżymy składkę zdrowotną, ale musimy szukać wariantu kompromisowego. W czwartek jest spotkanie w tej sprawie z ministrem finansów - powiedział Ryszard Petru, poseł Polski 2050 w RMF FM. Dodał, że projekt obniżenia składki zdrowotnej nie pojawi się w Sejmie we wrześniu, ale będzie gotowy „w miesiącach jesiennych”. | PAP

„Mamy decyzję w koalicji, że obniżymy składkę zdrowotną, ale musimy szukać wariantu kompromisowego

Ryszard Petru poseł Polski 2050

Rząd szykuje zmiany dotyczące Funduszu Kościelnego

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Na wtorkowym posiedzeniu rządu wicepremier i minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz złożył sprawozdanie z prac zespołu zajmującego się Funduszem Kościelnym.

W ramach międzyresortowego zespołu ds. Funduszu Kościelnego trwają prace nad projektem dotyczącym Funduszu Kościelnego. Przewodniczący zespołu Władysław Kosiniak-Kamysz zapowiadał w lutym 2024 r. po pierwszym posiedzeniu zespołu, że przedstawiona zostanie koncepcja projektu i pierwszy raport z prac.

Do tej pory odbyło się jedno posiedzenie zespołu. W połowie sierpnia zaplanowane jest kolejne spotkanie - poinformował pod koniec lipca PAP Wydział Prasowy Centrum Operacyjnego Ministra Obrony Narodowej. Przekazał, że Kosiniak-Kamysz oczekuje od poszczególnych członków zespołu „propozycji dotyczących zmian, by zapewnić właściwe funkcjonowanie Kościołom i związkom wyznaniowym”.

Fundusz Kościelny powstał na mocy ustawy z 20 marca 1950 r. Według założeń miał być formą rekompensaty dla Kościołów i związków wyznaniowych za przejęte od nich przez państwo nieruchomości ziemskie. Z tych nieruchomości miała zo-



FOT. PAP/RADEK PIETRUSZKA

Wicepremier Kosiniak-Kamysz oczekuje propozycji zmian, by zapewnić właściwe funkcjonowanie Kościołom

stać utworzona masa majątkowa, z której dochód miał być dzielony między Kościoły proporcjonalnie do wielkości zabranych nieruchomości.

Z Funduszu Kościelnego korzystają wszystkie działające legalnie w Polsce związki wyznaniowe, także te, które nie działały w naszym kraju w 1950 r. i nie utraciły wówczas żadnych nieruchomości. Tych związków wyznaniowych jest 185.

Prace nad zmianami dotyczącymi Funduszu Kościelnego trwały już w latach 2012-2013. Wówczas zakończyły się przygotowaniem roboczego projektu

i umowy między Konferencją Episkopatu Polski a rządem RP. Projekt został przedstawiony do konsultacji społecznych, ale ostatecznie prace nad nim przerwano. W 2014 r. rząd umówił się z Kościołem katolickim na odłożenie kwestii do 1 stycznia 2016 r., uznając, że temat nie powinien być przedmiotem kampanii wyborczej. Do sprawy powrócono w 2023 r.

Świadczenie honorowe dla osób, które ukończyły 100 lat

We wtorek rząd zajmował się również przygotowanym przez

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki projektem ustawy o świadczeniu honorowym dla osób, które ukończyły 100 lat. Projekt ma zastąpić obecny, pozaustawowy mechanizm przyznawania honorowego świadczenia dla 100-latków.

Obecnie comiesięczne świadczenia honorowe przyznawane są przez prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na mocy decyzji prezesa Rady Ministrów z 1972 r. i traktowane jako tzw. świadczenia w drodze wyjątku. „Praktyka ta jest utrwalona i zgodna z oczekiwaniami społecznymi. W obecnych realiach konstytucyjnych zasady i tryb przyznawania świadczenia honorowego powinny być jednak uregulowane w ustawie, nie zaś - w akcie prawa wewnętrznego, podjętym kilkadziesiąt lat temu w innych realiach ustrojowych” - uzasadnia propozycję zmiany MRPiPS.

Zgodnie z projektem prawo do świadczenia przysługiwać będzie na dotychczasowych zasadach polskim obywatelom, niezależnie od pobierania przez nich emerytury lub renty.

Podobnie jak do tej pory, świadczenie ma mieć stałą wysokość, odpowiadającą wysokości kwoty bazowej obowiązującej w dniu ukończenia 100 lat przez daną osobę (kwota ustalana jest corocznie i obecnie wynosi 6246,13 zł brutto miesięcznie). Nie byłoby ono waloryzowane.

PAP

Oddziałom szpitalnym w Polsce grozi zapaść. Ogromne braki kadrowe w wielu specjalizacjach

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Placówki w całym kraju łatają braki kadrowe na pediatrów, internistów i chirurgów ogólnych. A będzie tylko gorzej - tak wynika z raportu Ministerstwa Zdrowia, który przytacza „DGP”.

W raporcie Ministerstwa Zdrowia można przeczytać, że do 2028 r. w Polsce będzie brakować 830 pediatrów, 2471 internistów

i 795 chirurgów ogólnych. „Dziennik Gazeta Prawna” zauważa jednak, że rejestr nie uwzględnia m.in. istnienia podwójnych specjalizacji. Posługuje się przykładem województwa lubuskiego, gdzie - jak pisze - jest obecnie 137 pediatrów, w tym 45 lekarzy z pierwszym stopniem specjalizacji (czyli specjalizacją niepełną) oraz 92 „pełnych” pediatrów. Jednak tylko część z nich pracuje w szpitalach, gdyż większość woli spokojniejszą pracę w poradniach podsta-

wowej opieki zdrowotnej (POZ). Wskutek tego dyżurni dojeżdżają do Gorzowa Wlkp. ze Szczecina czy Poznania.

Wiceprezes Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych Krzysztof Żochowski mówi na łamach gazety, że podobna sytuacja dotyczy większości szpitali powiatowych, dzieląc Polskę na dwie części: metropolitalną i prowincjonalną. W tej pierwszej ma panować nadreprezentacja lekarzy, w drugiej - „ich ciągły głód”.

Problem istnieje m.in. na oddziałach internistycznych, które - zdaniem Żochowskiego - powoli zamieniają się w geriatricę leżące starszych pacjentów wymagających szczególnej uwagi, co m.in. ma czynić te oddziały jednym z najgorszych kosztatorów młodych lekarzy.

- Niewiele lepiej jest na chirurgii. Na prawie 500 oddziałach w Polsce dyżurują głównie 60-latkowie (to średni wiek chirurga) - podano. PAP

Hollywood stoi murem za Kamalą Harris. To poparcie będzie kluczowe?

Kazimierz Sikorski
Los Angeles

Demokraci od dawna są wspierani przez wpływowy Hollywood - i to nie tylko finansowo. Z głosem gwiazd kina, producentów i reżyserów bardzo liczą się Amerykanie.

Od przyjaźni z wpływowymi osobistościami, takimi jak Dana Walden z Disneya i Bryan Louurd z CAA, po powiązania z siecią czarnoskórych twórców, takich jak Beyoncé, Octavia Spencer i producent Reggie Hudlin i jego żona Christette, po wspólną sprawę z obrońcami praw LGBTQ i ochrony klimatu, Harris nie ma sobie równych pod względem zdolności zmobilizowania armii wpływów

kulturowych w staraniach o fotel prezydenta USA.

Ta „armia” nie traciła do tej pory czasu. Beyoncé dała Harris prawo do wykorzystania jej piosenki „Freedom” podczas wieców wyborczych. George Clooney poparł Harris, a ona otrzymała darowiznę 7 milionów dolarów od współzałożyciela Netfliksa Reeda Hastingsa. Nagły wzrost popularności jej kandydatury wywołał wstrząs w Hollywood, przynosząc falę datków i skupiając wpływowych ludzi, którzy znają Harris od lat.

Wsparcie Hollywood jest kluczowe dla demokratów. Utrata tego poparcia może być miazdzą - jak przekonaliśmy się w ostatnim czasie, kiedy George Clooney wezwał Joe Bidena do rezygnacji z kandydowania. PAP



FOT. PAP/PELAGIE PLAZA, JOHNSON

Notowania Kamali Harris w sondażach idą w ostatnim czasie w górę. Demokratka pokona Donalda Trumpa?

Rosja przekaze Iranowi systemy obrony powietrznej

Oprac. Anna Nagel
Teheran

Rząd Iranu zwrócił się do władz Rosji o dostarczenie systemów obrony powietrznej i prośba ta została rozpatrzona pozytywnie - poinformował we wtorek „New York Times”.

Do finalnego porozumienia miało dojść w trakcie wizyty sekretarza rosyjskiej Rady Bezpieczeństwa Siergieja Szojgu w Teheranie.

Wizyta Szojgu odbywa się w momencie zaostrzenia konfliktu między Iranem i jego sojusznikami z jednej strony, a Izraelem i USA z drugiej. Rząd irański przygotowuje się do przeprowadzenia odwetu za zabicie przywódcy politycznego Hamasu Ismaila Hanije w Teheranie w zeszłym

tygodniu. O zamach oskarżony jest Izrael.

Szojgu spotkał się już z nowym prezydentem Iranu Masudem Pezeszkianem oraz dowódcą irańskich sił zbrojnych generałem Mohammadem Bagherim, który kieruje planowaniem ataków na Izrael. Rosyjski polityk rozmawiał również z sekretarzem Najwyższej Rady Bezpieczeństwa Narodowego Iranu Alim Akbarem Ahmadianem.

Wizyta Szojgu podkreśla sojusz między Iranem a Rosją, który zdecydowanie umocnił się od rozpoczęcia wojny przeciwko Ukrainie w 2022 roku - pisze „NYT”. Iran dostarczył już Rosji drony wojskowe, a oba kraje niedawno sfinalizowały porozumienie o rozszerzeniu współpracy militarnej i wywiadowczej. PAP

Atak rakietowy na bazę USA w Iraku. Sytuacja się zaostrza

Oprac. Adam Kielar
Bagdad

W wyniku poniedziałkowego ataku rakietowego na bazę wojskową USA w Iraku rannych zostało kilku żołnierzy - poinformowały światowe agencje, powołując się na źródła w Pentagonie.

Co najmniej kilku żołnierzy zostało rannych w wyniku ataku rakietowego na bazę sił lotniczych USA Ain al-Asad w prowincji Anbar na zachodzie Iraku, w której stacjonują również zagraniczne kontyngenty wojskowe. Informację tę potwierdził rzecznik Departamentu Obrony USA. Na razie nikt nie przyznał się do ataku.

- Według wstępnych ustaleń kilku amerykańskich żołnierzy zostało rannych - poinformował przedstawiciel Pentagonu. - Personel bazy dokonuje obecnie oceny szkód - dodał.

Polskich żołnierzy tam nie było

- W strefie ataku rakietowego w Iraku nie było polskich żołnierzy i cywilnych pracowników Polskiego Kontyngentu Wojskowego - poinformował we wtorek szef MON, wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz. Podkreślił też, że polskie kontyngenty wojskowe w Libanie i Iraku działają według podwyższonych zasad bezpieczeństwa.



FOT. AYMAN HENNA/APP/EAST NEWS

Jak na razie nie wiadomo, kto jest odpowiedzialny za atak na bazę Ain al-Asad, ale nie ma wątpliwości, że doszło do niego z powodu rosnącego napięcia na Bliskim Wschodzie

Również szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Jacek Siewiera podał na X, że w wyniku ataku nie ucierpiał nikt z polskiego personelu cywilnego ani wojskowego.

Ministrowie obrony USA i Izraela, Lloyd Austin i Yoav Galant, omówili w rozmowie telefonicznej sytuację na Bliskim Wschodzie - informują media. Obaj politycy zgodzili się, że atak rakietowy na amerykańską bazę lotniczą Ain el-Asad w Iraku, w którym rannych zostało kilku żołnierzy, prowadzi do wzrostu napięcia na Bliskim Wschodzie.

- Minister Austin i minister Galant zgodzili się, że przeprowadzony 5 sierpnia przez zwiazanych z Iranem bojowników atak na siły USA w bazie Ain al-Asad na zachodzie Iraku oznacza niebezpieczną eskalację i pokazuje destabilizującą rolę Iranu w regionie” - oświadczył rzecznik Pentagonu gen. Patrick Ryder.

Władysław Kosiniak-Kamysz zapewnił, że w strefie ataku rakietowego nie było polskich żołnierzy i cywilnych pracowników

Austin zapewnił swego izraelskiego odpowiednika o zaangażowaniu USA na rzecz zapewnienia Izraelowi bezpieczeństwa „w obliczu zagrożeń ze strony Iranu, organizacji szyickiej Hezbollah oraz innych powiązanych z Iranem grup paramilitarnych”.

Szef Pentagonu poinformował również Galanta o środkach mających na celu wzmocnienie siły militarnej USA na Bliskim Wschodzie wobec zaostrenia sytuacji w regionie. PAP

Lider studenckich protestów w Bangladeszu chce, by szefem rządu został noblista

Oprac. Anna Nagel
Dhaka

Nahid Islam, lider studenckich protestów w Bangladeszu, oświadczył, że laureat Pokojowej Nagrody Nobla Muhammad Yunus powinien stanąć na czele rządu tymczasowego.

Nahid Islam jest liderem protestów studentów, które doprowadziły w poniedziałek do dymisji i ucieczki z kraju wieloletniej premierki Hasiny Wajed. Poinformował on, że noblista zgodził się wejść do władz, ale studenci zgłaszają więcej osób, które powinny znaleźć się w rządzie. Zapowiedział, że aktywiści stworzą „nowy, demokratyczny Bangladesz” i dodał, że 170-milionowy kraj nie powródzi do „rządów faszystowskich”.



FOT. MUNIR UZ ZAMAN/APP/EAST NEWS

Yunus otrzymał Nagrodę Nobla w 2006 roku

Studencki przywódca wezwał zwolenników protestu, by chronili hinduistyczną mniejszość oraz jej miejsca kultu. Stwierdził też, że aktywiści nie zaakceptują rządów wojskowych - podała agencja Reutersa.

Naczelnny dowódca sił zbrojnych, generał Waker-uz-Zaman, zapowiedział spotkanie ze studenckimi aktywistami. Poprzednio mówił, że „po konsultacjach ze wszystkimi ugrupowaniami politycznymi” utworzony będzie rząd tymczasowy i wezwał do uspokojenia nastrojów.

Była premierka uciekła z kraju

W poniedziałek wieloletnia premierka Hasina Wajed złożyła dymisję wymuszoną wielotygodniowymi, tłumionymi brutalnie protestami i opuściła Bangladesz. W styczniu 76-letnia polityczka wygrała wybory, które partie opozycyjne zablokowały, a kraje zachodnie uznały ich rezultat za niewiarygodny w związku z licznymi naruszeniami i represjami.

Po ustąpieniu szefowej rządu demonstracje nie ustały. Mieszkańcy wdarli się do siedziby Hasiny Wajed i zaatakowali inne budynki powiązane z byłą premierką, jej ugrupowaniem i rodziną, rabując i podpalając gmachy postrzegane jako symbole poprzedniej władzy.

Nahid Islam w nagraniu zamieszczonym we wtorek w mediach społecznościowych oświadczył, że przywódca protestów rozmawiali już z Yunusem, który zgodził się uczestniczyć we władzach.

Yunus otrzymał Pokojową Nagrodę Nobla w 2006 roku. Jest autorem przeznaczonego dla uboższych systemu mikropożyczek - kredytów na niskie kwoty, z których korzystali ludzie pozbawieni zdolności kredytowej i dostępu do komercyjnych banków. PAP

Kolejny wandal wpadł dzięki kamerom

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Czuje oko kamery i dyżurnego wyłapały 19-latkę niszczącego latarnię. Przykładów skuteczności systemu monitoringu miejskiego jest więcej, choć oczekiwania torunian są jeszcze większe...

W weekend w nocy strażnicy miejscy otrzymali od dyżurnego informację, że przy alei Solidarności doszło do zniszczenia ulicznej latarni. Dzięki operatorowi systemu monitoringu, który obserwował całe zajście za pośrednictwem kamer mundurowi otrzymali dokładny rysopis sprawcy. Reakcja była natychmiastowa.

- Podejrzanego o dewastację mężczyznę strażnicy zatrzymali na ul. Odrodzenia. Natomiast leżące na torowisku elementy latarni zostały zabezpieczone i przekazane do Miejskiego Zarządu Dróg - informuje Jarosław Paralusz, rzecznik Straży Miejskiej w Toruniu.

Dalsze czynności wyjaśniające wobec 19-latkę prowadzi teraz policja. Inie jest to jedyny delikwent, który wpadł tego lata w ręce mundurowych

za sprawą czujnego monitoringu.

W czerwcu, dla przykładu, operatorzy systemu dozoru wizyjnego miasta ze Straży Miejskiej w Toruniu ujawnili łącznie 652 różnego rodzaju incydenty i zdarzeń. Dzięki ich pracy podjęto łącznie 171 interwencji.

Zdarzenia i interwencje, które miały miejsce głównie na starówce, dotyczyły między innymi: udzielenia pomocy osobom będącym w potrzebie (49 interwencji); picia alkoholu w miejscu zabronionym (17 interwencji); osób nietrzeźwych, w tym przewiezionych do izby wytrzeźwień (12 interwencji); handlu w miejscu niewyznaczonym (5 interwencji); wandalizmu i niszczenia mienia (4 interwencje); bójek (4 interwencje); zakłóceń spokoju i porządku publicznego (2 interwencje); kradzieży mienia; posiadania i zażywania środków odurzających, substancji psychotropowych; wykroczeń drogowych; natarczywego zaczepiania, żebractwa; zanieczyszczeń miejsc publicznych (23 interwencje) czy awarii, uszkodzeń w infrastrukturze komunalnej (49 interwencji). ©P



Operatorzy systemu dozoru wizyjnego miasta ze Straży Miejskiej w Toruniu ujawniają setki incydentów i zdarzeń

Uwaga! Niebezpiecznie na starówce, zabytkowa kamienica się rozpada

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

Z kamienicy na rogu ulic Piekary i Panny Marii w Toruniu od lat spadają cegły. Wzywane przez mieszkańców służby otaczają ruinę taśmami. Takie to jednak jest zabezpieczenie, jak w tym przypadku troska o zabytek. Tuż po interwencji taśmy znikają.

O tym, że kamienica sąsiadująca z toruńskim kościołem Mariackim oraz gmachem sądu się sypie, pisaliśmy już na początku 2017 roku. Przez ten czas zmieniło się w zasadzie tylko tyle, że na fasadzie pojawiła się tabliczka oznaczająca obiekt wpisany do rejestru zabytków.

Pojawiła się też siatka, która miała zatrzymywać tynk spadający z wyższych kondygnacji. Jednak ona również jest już sfatygowana, więc gruz spada na chodnik, albo wisi na siatce i pewnie w większej ilości spadnie niebawem.

Strażacy też tu byli

- Chodzą tamtędy wycieczki, wychodzą ludzie z kościoła, sam zresztą niedawno widziałem starsze osoby, które po opuszczeniu świątyni przeszły na drugą stronę ulicy Panny Marii i weszły na chodnik przy tej kamienicy - mówi Wiesław Żyła, urodzony na starówce toruński antykwaryusz, a wcześniej wieloletni reporter. - Wezwałem Straż Miejską. Przyjechali, ogrodzili budynek taśmą i powiedzieli, że poinformują nadzór budowlany. Na początku lipca sprawę zgłosiłem również prezydentowi Torunia. Gdybym ja był prezydentem miasta z listy UNESCO, byłbym z tego dumny. Jak dotąd jednak nie otrzymałem odpowiedzi.



Tak wygląda kamienica na rogu Panny Marii i Piekary

Poza strażą miejską, na rogu Piekary i Panny Marii interweniowała również wezwana straż pożarna. Strażacy obowiązków mają wiele, ale decyzji w sprawie budynków groźnych zawaleniem nie podejmują. Zawiesili jednak taśmę. „Nowości” w sprawie tego budynku jeszcze w czerwcu zwróciły się do Urzędu Miasta. Kamienica jest co prawda prywatna, jednak pracownicy biura miejskiego konserwatora zabytków interweniują również w takich sytuacjach.

- Sprawę kamienicy przy Panny Marii 17 / Piekary 30 prowadzi Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego Powiatu Grodzkiego w Toruniu, który w roku 2023 wszczął stosowne procedury - odpowiedziała nam Malwina Jeżewska, ówczesna rzeczniczka prezydenta Pawła Gulewskiego.

Wszystkie drogi prowadzą do PINB, zatem co on ma do powiedzenia w tej sprawie? Zapytany odpowiedział w taki sposób: „W odpowiedzi na pańskie

maile z dnia 27 czerwca 2024 oraz 10 lipca 2024 informuję, że Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego Powiatu Grodzkiego w Toruniu (dalej PINB) prowadzi postępowanie administracyjne dotyczące przestrzegania przepisów ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane w sprawie stanu technicznego budynku posadowionego na terenie nieruchomości położonej przy ulicy Panny Marii 17 i Piekary 30 w Toruniu. Jednocześnie informuję, że celem postępowań PINB jest kontrola przestrzegania i stosowania przepisów prawa budowlanego, a postępowania są prowadzone zgodnie z procedurami zawartymi w ustawie z dnia 14.06.1960 r. Kodeks Postępowania Administracyjnego”.

Mamy tylko nadzieję, że po pierwsze - spadające cegły nie zrobią nikomu krzywdy i po drugie - wpisana indywidualnie do rejestru zabytków wzniesiona na gotyckich fundamentach kamienica się nie

zawali, albo nie zostanie skazana na rozbiórkę.

Przykład z Wrocławia

Swoją drogą, działając zgodnie z Kodeksem Postępowania Administracyjnego i innymi przepisami, można zdopingować właściciela rozpadającego się zabytku do natychmiastowego działania. Bodajże we Wrocławiu, w bardzo podobnej sytuacji, inspektor nadzoru budowlanego polecił ogrodzić sypiący się dom parkanem (a nie taśmą, którą zerwie silniejszy podmuch wiatru). Właściciel otrzymał rachunek za zajęcie pasa drogowego i natychmiast przypomniał sobie, do czego zobowiązuje go ustawa o ochronie zabytków i opiece nad nimi.

Niebawem wrócimy do tematu. Być może będziemy mieli jakieś dobre wiadomości, a jeśli nie, to przynajmniej postaramy się do tego czasu ustalić kto jest właścicielem zabytku i odpowiada za jego stan. ©P

REKLAMA

Q404369488A

Bydgoska Wyspa Siatkówki

godz. 13⁰⁰-15⁰⁰ strefa kibica

godz. 15⁰⁰-19⁰⁰ sportowy piknik rodzinny

10 sierpnia | Wyspa Młyńska Bydgoszcz

Sierpień z toruńskim Muzeum Etnograficznym: zwiedzanie, rozmowy o tatuażu i gimnastyce

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Muzeum Etnograficzne w Toruniu zaprasza na sierpniowe wydarzenia.

W każdy piątek sierpnia o godzinie 13 Park Etnograficzny w centrum Torunia można zwiedzić z przewodnikiem. Wystarczy bilet wstępu. Oprowadzanie w tych terminach jest bezpłatne. Aby wziąć udział w zwiedzaniu, należy napisać wiadomość na adres sklepik@etnomuzeum.pl lub zadzwonić pod numer tel. 56 622 80 91. Liczba miejsc podczas zwiedzania jest ograniczona. Bilety kosztują: normalny - 16 złotych, ulgowy - 10 złotych, rodzinny - 32 złotych.

Z przewodnikiem można też zwiedzić Olenderski Park Etnograficzny w Wielkiej Nieszawce. Jest to możliwe w każdą sobotę. Wystarczy bilet wstępu, oprowadzanie w tych terminach jest bezpłatne. Także w tym przypadku rejestracja na zwiedzanie jest prowadzona pod adresem mailowym sklepik.ope@etno-

muzeum.pl lub numerem telefonu 513 677 255. Liczba miejsc jest ograniczona, a bilety kosztują: normalny - 18 złotych, ulgowy - 12 złotych, rodzinny - 36 złotych.

Rysunek spod skóry
W czwartek 8 sierpnia Muzeum Etnograficzne zaprasza na godzinę 18 do Arsenału przy Wałach gen. Sikorskiego na spotkanie dla dorosłych „Tatuaż cz. II. Piękny rysunek pod skórą”. Poprowadzi je Aleksandra Jarysz.

„Tatuaż przebył długą drogę, uwikłany w stereotypy, potykał się o historyczne przełomy, które wpływały na jego odbiór w społeczeństwie i szerzej na popularyzację tego zjawiska. Po wszystkich zawirowaniach, współcześnie odnotowujemy, że tatuaż może być postrzegany w kategorii dzieła sztuki. Taką zmianą wynika, po części z faktu, że wielu tatuatorów, to dyplomowani artyści. Prowadzę dyskusję czy tatuaż to rzemiosło, czy też akt artystycznej kreacji. Sztuka pojawiała się w tatuażu bardzo często jako in-



FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

Wizyta w parku w Wielkiej Nieszawce to okazja, by poznać życie olendrów

spiracja. Począwszy od XIX - wiecznych artystów tatuażu, którzy kopiowali dzieła wielkich malarzy europejskich, aż do czasów współczesnych, kiedy dość często powielane są na skórze motywy z uznanych dzieł artystycznych. Ludzka skóra wraz

z wpuszczanym pod nią wzorem pigmentowym, to obecnie chętnie eksplorowane podłoże dla artystycznych działań” - czytamy w zaproszeniu.

Opowieść o odzieży
W czwartek 22 sierpnia, także o godzinie 18, ale w sali

widowiskowej Muzeum Etnograficznego przy Wałach gen. Sikorskiego, rozpocznie się inne spotkanie dla dorosłych: „Gimnastyka nie-słowiańska”. Poprowadzą je Oksana Pawłowska, Kirył Shylinhouski oraz Oliwia Gemza.

Czym jest Gimnastyka Tradycyjna Kobiet i jaka jest jej geneza? Dlaczego tzw. „Gimnastyka słowiańska” budzi kontrowersje? Dlaczego nie może być ona uznawana za wyłączone dziedzictwo Słowian i dlaczego nie powinno się jej nazywać słowiańską jogą lub kamasutrą? Na te i wiele innych pytań odpowiedzą podczas spotkania badacze tradycyjnych praktyk fizycznych Białorusinów i Polaków.

Na kolejny czwartek, 29 sierpnia, również na godzinie 18 zaplanowano spotkanie „Zakryte, ukryte, odkryte - o ciele i ubraniach w tradycyjnej kulturze ludowej”. Poprowadzi je Justyna Słomska-Nowak. Motywnym przewodnim spotkania w sali widowiskowej będzie opowieść o odzieży ludowej w kontekście cielesności. Porozmawiamy o atrakcyjności i zmysłowości wiejskich ubiorów. Zastanowimy się czy odkryte czy zakryte ciało kusi bardziej.

Bilety na spotkania 8, 22 i 29 sierpnia będą kosztować: normalny - 15 złotych, ulgowy - 10 złotych. ©©

REKLAMA	
INFORMATOR	
APTEKI	
Toruń	
Całodobowa Apteka św. Faustyny 14/4a os. Koniuchy 605-073-301, 56/623-50-70, niedziele, święta	
Włocławek	
Apteka OMEGA, pn-sob. 7-21.00, nd. 9-19.00, ul. Kaliska 89a, 54/307-08-00	
HOTELE	
Bydgoszcz	
Tanie noclegi dla firm, 601-919-805	
LEKARSKIE	
Chojnice	
Gabinet internistyczny Bernadeta Klunder. Chojnice, ul. Młyńska 4. Gastroskopia, EKG. 602-494-649.	
Włocławek	
Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń, lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.00-11.00, wt. 8.00-9.00, śr. 18.30-19.30 czw. 8.00-9.00, pt. 18.15-19.00, 603-767-838, 54/231-43-54	
Radziejów	
Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40	
USŁUGI	
Bydgoszcz	
Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85.	

Alpa-Toruń, ul. Skłodowskiej-Curie 41 tel. 791 003 410, ul. Podgórna 16 tel.56/622-26-59. Dom Pogrzebowy ul. Okólna 30. Transport Międzynarodowy. Godna obsługa ceremonii pogrzebowej, www.alpa.com.pl	
Barcin	
Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Znińska 25 (naprzeciwko cmentarza) Tel. 52/383-64-09, 601-681-917.	
Pakość	
„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wyplacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS.	
Gniewkowo	
Całodobowy Zakład Pogrzebowy A.W.Paradowski, Kościelna 10, 52/35-58-174, 502-521-418. Kompleksowe usługi pogrzebowe, wysoka jakość, niska cena.	
Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 52/351 02 36 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl	
Janikowo	
Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy KURCZEWSKI. Janikowo ul. Klonowa 2. Wyplacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem 52/351-37-02, 507-364-717.	
Kruszwica	
Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl	
Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Szymborska 25A, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalno-	

Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności.	
Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917	
Żłotniki Kujawskie	
Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Żłotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322	
Żnin	
Całodobowe - Usługi Pogrzebowe Magdalena Jezierska, ul. św. Floriana 8. Wyplacam zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. Tel. całodobowy 661-565-917	
Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górská 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wyplacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.	
Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wyplacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648	
Włocławek	
TARTAR spopieliarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93.	
Kowal	
Całodobowa obsługa pogrzebów, chłodnia, kaplica. Lewandowski, Kowal ul. Kościuszk 56. Tel. 54/28-41-234, 603-998-321.	

WETERYNARYJNE	
Toruń	
„Canmed” Przychodnia Weterynaryjna. Specjalista chorób psów, kotów oraz chirurgii weterynaryjnej. Tel. 56/652-07-44, codziennie 10.00-13.00, 15.00-19.00, czwartek 15.00-19.00, sb, ndz.11.00-14.00, ul. Podgórna 13, B-C. Artykuły dla zwierząt. www.canmed.pl	
„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789.	
ZDROWIE I URODA	
Bydgoszcz	
Przepuklinowe pasy - sprężynowe, wypadanie macicy - inne. Wkładki - płaskostopie, koślawość. Wysyłamy pocztą. Ortopedia. Bydgoszcz, kr. Jadwigi 15, 52/322-22-85.	
Toruń	
Laureat Konkursu „Orły Optyki” najlepszy zakład w Toruniu. Bezpłatne badanie wzroku. Rewelacyjne ceny. Okulary progresywne od 250 zł. Umowa NFZ, okuliści, soczewki kontaktowe. Optyk Trejnowscy. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszk 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl	

Lekarze pracują trochę inaczej niż lekarki. Oni mają więcej pacjentów, one współczucia

Gabriela Fedyk
redakcja@stronazdrowia.pl

Czy płeć lekarza ma znaczenie? Naukowcy odpowiedzieli na to pytanie. Okazało się, że ogólnie tak, chociaż oczywiście są wyjątki.

Badacze przyjrzyli się relacjom między ponad 200 tys. pacjentami i ponad 200 chirurgami i chirurgkami w Stanach Zjednoczonych. Z badania opublikowanego na portalu naukowym JAMA Network Open wynika, że kobiety dokładniej dokumentują kontakty z pacjentami, ich notatki z opieki nad nimi są dłuższe, spędzają też więcej czasu na przeglądanie elektronicznej dokumentacji pacjentów. Chociaż mężczyźni częściej w miesiącu logowali się do elektronicznych systemów opieki zdrowotnej, ale kobiety logowały się nawet w dni wolne, co chirurgom rzadziej się zdarzało.

Poza godzinami pracy

Badanie na ten temat jest częścią analiz, które sugerują, że lekarki są bardziej współczujące, ale wyniki nie są jednoznaczne. Kobiety więcej piszą o pacjentach, ale planują mniej wizyt u chorych niż mężczyźni. Być może badaczom chodzi o podkreślenie, że lekarki rzadziej awansują, mimo takich samych wyników w leczeniu i że spychane są na nie prace, którymi mężczyźni mniej się przejmują. Chirurgów jest mniej w zawodzie niż chirurgów.

Z ankiety przeprowadzonej przez Association of American Medical Colleges wynika, że zaledwie 38 proc. lekarzy w USA



W USA lekarki wykonują więcej prac pisemnych niż koledzy, w Polsce nie wiadomo

to kobiety. Naukowcy ocenili ponad 222 tys. spotkań 224 chirurgów z pacjentami w jednym szpitalu. 70 proc. lekarzy stanowiili mężczyźni.

Po analizie prawie 172 tys. notatek z postępów pacjentów, około 253 tys. dokumentów i 2,1 miliona minut spędzonych w systemie elektronicznej dokumentacji medycznej naukowcy stwierdzili, że to kobiety bardziej interesują się swoimi pacjentami, w każdym razie tak wynika z ilości poświęconego ich schorzeniom czasu.

Badani byli chirurdzy 14 specjalności, z których najczęstszą była chirurgia ogólna. Najwięcej mężczyzn reprezentowało specjalność - chirurgia ortopedyczna (84 proc.), a kobiety - ogólna (51 proc.). Bardziej doświadczeni byli mężczyźni, średnio pracowali 17 lat, kobiety średnio dziewięć lat. Ich pacjenci to osoby przeciętne w wieku od 57 do 59 lat.

Chirurdzy planowali o 12 proc. więcej wizyt dziennie i o 26 proc. więcej tygodniowo niż chirurgki. Mężczyźni logowali się do elektronicznych systemów opieki zdrowotnej około 18 razy w miesiącu, a kobiety 16. To jednak lekarki spędzały do 158 proc. więcej czasu w systemie poza godzinami pracy w porównaniu do swoich kolegów. Lekarze jednak pisali o 32 proc. więcej notatek medycznych niż lekarki, ale kobiety pisały je o 40 proc. dłuższe i poświęcały na to prawie dwa razy więcej czasu. Kobiety częściej też pisały swoje notatki ręcznie,

nie korzystając ze sztucznej inteligencji lub narzędzia do transkrypcji, zamiany mowy na tekst pisany. Ale czy to dobrze, czy raczej wskazuje na mniejszą umiejętność odpoczynku czy też mniejszą asertywność, badacze nie wyjaśnili.

Stwierdzili po prostu: - Odkrycia te są spójne z wcześniejszymi badaniami wykazującymi, że są różnice między płciami w korzystaniu z elektronicznej dokumentacji medycznej wśród pracowników służby zdrowia.

Czas dla pacjenta

Naukowcy podkreślają, że potrzebne są dalsze badania, które wyjaśnią te różnice. Jedną z sugestii jest pogląd, że lekarki decydują się na lepsze harmonogramy, żeby zrównoważyć obowiązki osobiste i zawodowe. Być może mają mniej pomocy w domu niż ich koledzy. Z kolei zajmowanie się mniejszą liczbą pacjentów może pozostawiać kobietom więcej czasu na zadania administracyjne, takie jak ręczne wpisywanie notatek czy inne tego rodzaju prace. Badacze zastanawiali się też, czy nie oczekuje się od kobiet, że wykonają więcej zadań dotyczących administracji od mężczyzn. Obawiają się, że takie podejście może wpływać na szybsze wypalenie zawodowe wśród specjalistek. Szykują się więc kolejne badania dotyczące przyczyn faktu, że amerykańskie lekarki tyle czasu poświęcają na sporządzanie zapisków i reje-

strów. Warto w końcu zapytać o to same zainteresowane.

Ile czasu powinien poświęcić pacjentowi lekarz, według Narodowego Funduszu Zdrowia? Na pewno zależy to od choroby i terapii. NFZ nie określił czasu, jaki ma przeznaczyć pacjentowi lekarz rodzinny. Jest to ujęte jedynie w przepisie specjalisty, u którego wizyta powinna trwać 15-20 minut. Rzecznik Praw Pacjenta podał, że konsultacja powinna trwać tyle czasu, ile wymaga tego przypadek danego pacjenta. Lekarz musi zapoznać się z problemem, ocenić stan zdrowia chorego, ustalić postępowanie medyczne, wystawić ewentualnie receptę czy zwolnienie. Powinien wyjaśnić działania przepisane leku, nie odsyłając pacjenta do ulotek. Lekarz rodzinny może też uznać, że wystarczy teleporada. Pacjent z kolei ma prawo do skorzystania z osobistej wizyty lekarza rodzinnego w domu. Jeśli lekarz tego nie uwzględni, Rzecznik radzi, żeby poinformować o tym kierownika przychodni albo zgłosić sytuację do Telefonicznej Informacji Pacjenta 800 190 590.

U nas lekarz rodzinny stara się jednak poświęcać uwagę swoim pacjentom. Z badań opisanych na angielskim portalu „BMJ Open” wynika, że czas tych konsultacji w Polsce wynosił średnio 10 minut. To nie najgorzej, bo w krajach takich, jak Szwecja czy Stany Zjednoczone, lekarz ma dla pacjenta o połowę mniej czasu.



Tradycyjnie tempeh wytwarza się przez fermentację soi w liściach bananowca, można zrobić go też w domu

Udają mięso. Pyszne czy nie, są zdrowe

Anna Rokicka-Żuk
redakcja@stronazdrowia.pl

Produkty wyglądają jak mięso, ale mięsem nie są. Mają wiele składników, są żywnością ultraprzetworzoną. Jeść czy nie jeść?

Roślinne alternatywy dla mięsa to produkty bardzo podobne do swoich pierwowzorów. Wytwarza się je z białka pszennego, grochowego, sojowego, a także z grzybów. Wymagają jednak różnych dodatków, dlatego ich skład często jest dość długi. Sprawdzeniem, czy jedzenie takich produktów zamiast mięsa jest korzystne dla zdrowia, zajęli się badacze z Uniwersytetu Kolumbii Brytyjskiej w Vancouver. Wyniki swoich poszukiwań opisali na łamach „Canadian Journal of Cardiology”.

Sprawa jest pilna także z tego powodu, że zamienników mięsa jemy coraz więcej. Jak wynika z danych Centrum Monitorowania Rynku, w ubiegłym roku sprzedano o ponad 25 proc. więcej opakowań roślinnych alternatyw mięsa niż wcześniej, a wartość tego segmentu rynku wzrosła o przeszło 35 proc. Kiedy badacze przyrzekli się składom wegańskich alternatyw dla mięsa, ich wartościom, wpływom na czynniki

ryzyka chorób krążeniowych, potwierdzili korzyści z ich jedzenia. W porównaniu z wyrobami mięsnymi, zamienniki zapewniały mniej kalorii, nasyconych kwasów tłuszczowych i cholesterolu, a za to więcej błonnika i węglowodanów. Zapewniały też mniej jednonienasyconych kwasów tłuszczowych na korzyść wielonienasyconych, a przy tym także więcej sodu.

Wegańskie „mięso” w diecie obniżało;

- poziom cholesterolu całkowitego we krwi oraz jego „złej” frakcji LDL,
- stężenie apolipoproteiny B-100 (Apo B), parametru stosowanego w ocenie ryzyka rozwoju choroby niedokrwiennej serca przy miażdżycy,
- masę ciała,
- obwód pasa.

Autorzy wykazali, że mimo dość wysokiej zawartości soli i sodu, zamienniki mięsa nie podnoszą ciśnienia tętniczego krwi. Nawet osoby, które jedzą mięso, powinny czasem spróbować jego zamienników. Może to być tofu, czyli blok fermentowanej soi o nazwie tempeh, albo seitan otrzymywany z glutenu pszennego z przyprawami. Weganie polecają też białko grochu czy owoc jackfruitu - chlebowiec, który teksturą przypomina mięso.



Owoc chlebowca jackfruit w Polsce jest drogi, cena za kilogram wynosi około 140 zł. Ale ma ciekawy smak

WARTO WIEDZIEĆ

W Polsce więcej lekarek

W naszym kraju wśród lekarzy odsetek kobiet wynosi około 60 proc., w grupie lekarzy dentyistów kobiety stanowią ponad 76 proc. Liczba lekarzy pracujących bezpośrednio z pacjentem w przeliczeniu na 10 tys. mieszkańców wynosi około 3,6, natomiast średnia europejska to 3,7 lekarza. W Polsce jest w sumie 165 906 lekarzy (bez dentyistów). Liczba lekarzy zgłoszonych do realizacji umów z Funduszem w 2023 roku wynosiła 123,7 tys. lekarzy.

PYTANIA I ODPOWIEDZI SPECJALIŚCI ODPOWIADAJĄ NA NURTUJĄCE WAS PYTANIA

KORZYŚĆ Z POKRZYWY
Mam katar sienny. Ciocia powiedziała, że pomaga na to oparzenie pokrzywy. Byłam na nią zła

Nie całkiem słusznie, chociaż jest to metoda niekonwencjonalna i nie dla każdego. Reakcja zachodząca w organizmie po oparzeniu pokrzywami podobno hamuje niektóre z objawów kataru siennego, co poświadczyły różne osoby. Kuracja tymi parzącymi roślinami powinna przynieść efekty maksymalnie po kilku tygodniach. Zwolennikiem tej terapii jest między innymi ogrodnik Adam Kirtland, autor publikujący na kanale Tik-Tok, który „aplikuje” z powodzeniem rosnące dziko pokrzywy na skórę nadgarstka i przedramienia. Dzisiaj ta metoda jest zaskoczeniem

i wydaje się dziwna, ale ma długą tradycję. Parzenie skóry pokrzywami było starym sposobem łagodzenia bólu, praktykowanym nie tylko przez Słowian. Działanie włosków rośliny znają pierwotnie ludy Ameryki, na przykład wojownicy używali parzących łodyg do utrzymywania czujności w nocy, a także dla usmierzania bólu stawów i mięśni. Te właściwości potwierdzono we współczesnych badaniach. Okazało się, że w przypadku bólu stawów kciuka związanego ze zmianami zwyrodnieniowymi, nacieranie chorych miejsc świeżymi liśćmi pokrzywy było skuteczniejsze niż podobnym, ale nieparzącym gatunkiem roślin. Włoski pokrzywy, tej machiny obronnej, są wyjątkowe, bo mają postać pustych rurek ze zbiornikiem u spodu i miniaturą bańką

na końcu. Gdy bańka ulega uszkodzeniu pod wpływem dotknięcia, odsłania końcówkę ostrą jak igła, która przebija skórę. W płynie znajdują się związki o działaniu drażniącym takie jak kwas mrówkowy, a także acetylocholina, histamina i serotonin, przy czym działają one silniej niż mieszanka syntetycznych związków. Poparzenie pokrzywą jest przykre. Wywołuje objawy pieczenia, palenia, swędzenia, mrowienia, drętwienia i po prostu ból skóry. Pojawiają się bąble, które osiągają największy rozmiar po upływie trzech do pięciu minut, a większość objawów ustępuje dopiero po około dwóch godzinach, jednak mrowienie można

czuć jeszcze przez połowę doby. Ale trudno na to narzekać, bo parząc, pokrzywa robi jednocześnie wiele dobrego dla swojej ofiary. Związki z włosków mają także działanie przeciwzapalne. Wpływają na wydzielanie związków regulujących procesy zapalne, a także na przesyłanie sygnałów bólowych.

**Czyli można parzyć się pokrzywami, ile da się wytrzymać?**

Trzeba jednak uważać, bo zbyt długi kontakt z pokrzywą może sprawić, że wysypka czy bąble na skórze

przekształcą się w pęcherze. A u osób uczulonych możliwa jest ciężka reakcja alergiczna. Niebezpieczne może być poparzenie większego obszaru skóry, czego należy unikać. Niepokojące objawy obejmują wtedy zawroty głowy, nudności, wymioty, osłabienie, problemy z połykaniem, przyspieszenie tętna, duszność, ucisk w klatce piersiowej, drżenie ciała, zaburzenia koordynacji, a nawet omdlenie. Problemy te wymagają konsultacji lekarskiej.

Co ma pokrzywa do kataru siennego?

Działanie przeciwzapalne włosków pokrzywy dotyczy także kataru siennego, bo jego objawy związane są właśnie z zapaleniem. Chociaż badania wymagają dokład-

niejszego potwierdzenia, poparzenie pokrzywą powiązane ze zmniejszeniem dolegliwości w przypadku reakcji alergicznych. Hamowanie wytwarzania zapalnych prostaglandyn jest reakcją człowieka na działanie kwasu mrówkowego pokrzywy. Tak też działają znane leki przeciwzapalne i przeciwbólowe, takie jak ibuprofen czy diklofenak. Hormony powodują obrzęk tkanek i wydzielinę z błon śluzowych, ograniczenie tego procesu pomaga leczyć objawy kataru alergicznego. Na złagodzenie alergii działa też kuracja doustna pokrzywą, bo hamuje wytwarzanie innych związków zapalnych i stymuluje przy tym wydzielanie przeciwzapalnej cytokiny IL-6, wspierającej układ odpornościowy. Jeśli więc boimy się poparzeń pokrzywą, to warto chociaż zrobić z niej sok.

Biała poducha zna sekrety mózgu

Anna Rokicka-Żuk
redakcja@strona.zdrowia.pl

Wspomaga pamięć, poprawia humor i chroni przed demencją. Występuje w Polsce od sierpnia do października, ale ten leśny skarb jest u nas pod ścisłą ochroną.

Masz ogromne szczęście, jeśli gdzieś w lesie zobaczysz sopłówkę jeżowatą, niezwykle grzyb, który poprawia inteligencję. Rośnie na drzewach liściastych i wygląda jak biała, włochata poduszka uwieszona na pniu starego drzewa. Nie wolno jej dotykać ani tym bardziej zrywać, jest chroniona, prawie już u nas wymarła. Jeśli bardzo chcesz się sopłówcę przyjrzeć, wybierz się do Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego w Gdańsku, bo rośnie tam pod czujną opieką na buku zwyczajnym.



FOT. PLAZACAMERAMAN/123RF

O sopłówcę jeżowatej od wieków krążyły legendy, ale nie w świecie zachodnim. Dopiero niedawno australijscy naukowcy odkryli w tym grzybie nowe związki, które pomagają w leczeniu demencji. To dar przyrody dla starzejącego się świata

pobudzających tego oryginalnego grzyba z klasy pieczarniaki, który, jak się okazało, potrafi odnowić mózg.

Ubytek neuronów przodomózgowia uważany jest za najistotniejszy czynnik w rozwoju choroby Alzheimera. Sopłówkę zastosowano więc z dobrym skutkiem w schorzeniach neurologicznych, takich właśnie jak choroba Alzheimera, Parkinsona czy stwardnienie rozsiane. Zdobyte dane wskazywały też na działanie przeciwdepresyjne grzyba.

Opowieści o zaletach sopłóWKI zwróciły uwagę naukowców z australijskiego Uniwersytetu Queensland, którzy poddali sopłówkę dalszym badaniom przy wsparciu badaczy z uczelni koreańskich. Udało im się wyizolować nowe biologicznie aktywne związki, do których należy monoterpen o nazwie hericen C i powiązana z nim pochodna izoindoliny N-de-feniloetylo-izoherycyna (NDPIH).

Nowe związki wyróżniała wyjątkowo silna zdolność

do promowania wzrostu neuronów w neuronach hipokampa, czyli części mózgu odpowiedzialnej za pamięć i przetwarzanie emocji. Neurony, nazywane też aksonami, to rodzaj długich wypustek komórek nerwowych (neuronów), które przekazują sygnały z ich wnętrza do kolejnych komórek w tkance neuronalnej. Ta wyjątkowa aktywność jest o tyle cenna, że związki te łatwo przenikają barierę krew-mózg.

Jeden z badaczy prof. Fryderik Meunier tak wyjaśniał fe-

nomen sopłóWKI: - Za pomocą mikroskopii superrozdzielczej dostrzegliśmy, że ekstrakt z grzybów sopłóWKI i jego aktywne składniki znacznie zwiększają rozmiar stożków wzrostu aksonów. Są one szczególnie ważne dla komórek mózgowych, służą do zbierania sygnałów ze swojego otoczenia i nawiązywania nowych połączeń z innymi neuronami w mózgu.

Zdaniem naukowców, odkrycie to pomoże opracować specyfik, który będzie chronił przed stopniowym obumieraniem komórek nerwowych w mózgu, będzie także wspierał leczenie tej degeneracji. Lek jeszcze wymaga opracowania, ale już teraz można korzystać z tych cennych właściwości sopłóWKI jeżowatej.

Dostępne są suplementy z ekstraktem sopłóWKI, ze zmielonym grzybem suszonym, są także oferty przysłania materiałów do własnej hodowli sopłóWKI jeżowatej, którą można rozpocząć w domu lub piwnicy. Hodowla grzyba jest podobna trochę do uprawy pieczarek.

Smak i moc

SopłóWKa nie wymaga słońca, ale potrzebuje sporo wody. Można ją jeść gotowaną i smażyć jak pieczarki. W Japonii i Chinach, gdzie sporo się jada tego znakomitego grzyba, mówi się o smaku podobnym do mięsa krabów, homarów i innych owoców morza. SopłóWKa jest biała, mięsista i sprężysta, ma słodkawy smak i silny zapach grzybowy. Suple-

menty diety z tej „lwiej grzywy” poleca się profilaktycznie przy zaburzeniach trawienia i odporności, ale teraz w Europie również w ochronie przed demencją. Ceny bywają różne, lecz można nabyć 30 kapsułek za 30 zł. Ostrzeżenia dotyczą zwłaszcza osób z chorobami autoimmunologicznymi. SopłóWKa może nadmiernie aktywować układ odpornościowy i nasilać objawy tych schorzeń, dlatego tacy pacjenci powinni jej unikać.

WAŻNE**Kawa dla mózgu**

SopłóWKę w proszku można dodawać do kawy, nada jej trochę inną nutę smakową, ale porządnie odżywi mózg. Poprawi pamięć i koncentrację, pozwoli lepiej zrozumieć działania bliźnich. Kawę z sopłóWKą warto częściej służyć seniorów w rodzinie, jeśli nie ma przeciwwskazań. Oprócz sopłóWKI można też spróbować innych dodatków grzybowych, działających korzystnie na organizm: reishi, czyli lakownicę żółtą, chagę - błyskoporka podkorowego, shiitake, czyli twardziaka, kordycepsa - maczużnika, wrośniaka różnobarwnego nazywanego ogonem indyka. Picie kawy z grzybami jest bardzo na czasie.

Mysliwi wręcz kapią się w krwi zwierząt! Liczby nie kłamią. To uzbrojona sekta!

Kinga Rusin na Instagramie Fot. Michał Pawlik



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 122

Klaudia El Dursi smakuje trufle we Francji
Niedawno ogłoszono, że celebrytka zostanie jedną z prowadzących nową edycję „Top Model”. Zanim to nastąpi, wybrała się na urlop do Saint-Tropez. – Jak co roku zaglądamy tu choć na chwilę, mimo że zawsze obiecujemy sobie, że już ostatni raz. To to miejsce przyciąga i nigdzie indziej trufle i szampan nie smakują tak dobrze – mówi.



Szalone przygody Louisa de Funèsa

TVP Dokument, 18:55

Louis de Funès – znany na całym świecie ze swoich komediowych ról i niesamowitych interpretacji – był jednym z najlepszych aktorów swojego pokolenia. Jaki był naprawdę? Czy za jego uśmiechem i artystycznymi twarzami krył się człowiek wrażliwy i powściągliwy?

Chciwość Stopklatka, 20:00

Młody analityk finansowy odkrywa niepokojące dane w księgach banku. Powiada mia przełożonego. Okazuje się, że popełniono tak duże błędy, że instytucji grozi postawienie w stan upadłości.

Dlaczego nie Evans?

TVP Kultura, 22:05

Północna Walia. Enigmatyczne ostatnie słowa znalezionego na kłifie, umierającego mężczyzny: „Dlaczego nie Evans?”, powodują, że poruszony tym zdarzeniem syn pastora, Bobby Jones (Will Poulter) i jego przyjaciółka z dzieciństwa, lady Frankie Derwent (Lucy Boynton), postanawiają rozwikłać tę zagadkę. Serial na podstawie powieści Agathy Christie wyreżyserował Hugh Laurie.

Pan Church

TVN Fabuła, 22:45

Historia Charlie i jej umierającej na raka matki, które korzystają z usług kucharza Henry'ego Churcha. To, co zaczyna się jako sześciomiesięczna umowa, trwa 15 lat, w ciągu których między bohaterami tworzy się więź.

Poziomo:

- małe dziecko, niemowlak,
- w trójkacie ma mniej niż 90°
- Kręglićka lub Zajęc
- spust w ręcznej broni palnej
- dzielnica Lublina z muzeum -obozem koncentracyjnym
- drzewo liściaste podmokłych terenów
- białe wino z sokiem cytrusowym
- wiekowy bór lub knieja
- zawodnik drużyny piłkarskiej
- natrętny i nieproszony gość
- imię Koźmiana, polskiego poety
- snuje opowieści o smokach i królowkach
- afrykański kraj z Rabatem
- ptak z uczty królewskiej
- niedaleko spada od koszteli
- długa, wyjątkowo nudna mowa
- okres pobytu na wczasach
- przyczepa służąca do transportu samochodu
- gondola pod balonem
- stoikowi jest zupełnie obca
- krzywonosy ptak morski

Pionowo:

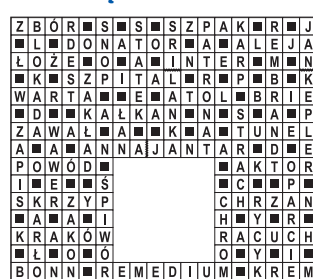
- kołderka dla malucha
- najlichnieszy lud Afryki
- kraina w Karpatach Zachodnich
- jeden z największych nietoperzy
- miejsce wiejskich zabaw
- snurowany but z cholewką
- las iglasty na Syberii
- drobne zatargi, niesnaski



- ma dopływ i ujście
- świadczenie dla osoby niepełnosprawnej
- ruchowa gra rekreacyjna
- potocznie o wędrówce, włóczędze
- kraj z inwokacji wieszczą
- kłębi się wokół królowej pszczoł
- tytuł monarszy w Rosji, Bułgarii i Serbii

- Wiktor, aktor z filmu „Złoto dezertów”
- partner igły w tańcu
- dobry osobisty, dobytek
- Julia, aktorka z filmu „Raport Pelikana”
- zamykana korkiem lub kapslem
- elektryczne źródło światła, wynalazek Edisona
- ofiara na zbożny cel

ROZWIĄZANIE NR 121



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Nie forsuj dzisiaj na siłę swoich pomysłów. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że znacznie więcej osiągniesz łagodną perswazją.

Ryby (19.02 - 20.03)

Twoje reakcje będą nerwowe nawet w sytuacjach, które tego nie wymagają. Horoskop na dziś radzi poszukać sposobu na opanowanie emocji. **Baran (21.03 - 19.04)** Będziesz dzisiaj kopalnią dobrych pomysłów. Horoskop dzienny na środę wyraźnie zapowiada, że niektóre szybko przejdą do fazy realizacji.

Byk (20.04 - 20.05)

Przed Tobą udany dzień. Horoskop dzienny wróży, że z wszystkimi zaplanowanymi na dzisiaj zadaniami uporasz się sprawnie i na czas. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Unikaj ludzi, którzy zazwyczaj krytycznie oceniają Twoje poczynania. Horoskop na dziś wróży, że z Waszego spotkania nic dobrego nie wyjdzie. **Rak (22.06 - 22.07)** Zaangażujesz się w przedsięwzięcia realizowane przez inne osoby. Horoskop dzienny na środę wyraźnie mówi, że dużo uda się Wam osiągnąć.

Lew (23.07 - 22.08)

Wyróżniać Cię będzie wyjątkowa nieustępliwość. Horoskop dzienny zapowiada, że wpływu na Ciebie nie będą mieli nawet Twoi najbliżsi. **Panna (23.08 - 22.09)** W trudnych sytuacjach możesz liczyć na wsparcie innych osób. Horoskop na dziś wyraźnie mówi, że nikt nie odmówi Ci swojej pomocy. **Waga (23.09 - 22.10)** Nie składaj dzisiaj obietnic na wyrost. Horoskop dzienny na środę mówi, że ktoś będzie Cię skrupulatnie rozliczał z tego, co zapowiesz.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Będzie można odnieść wrażenie, że jesteś w kilku miejscach jednocześnie. Horoskop dzienny mówi, że dzięki tej aktywności dużo osiągniesz. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Nie lekceważ niepokojących sygnałów swojego organizmu. Horoskop na dziś ostrzega, że takie postępowanie może mieć fatalne skutki. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Będziesz ostatnią deską ratunku dla kogoś z grona znajomych. Horoskop dzienny na środę mówi, że Twoja interwencja będzie nieodzowna.



Handlowe

INNE

ZŁOM, Żeliwo i Akumulatory, złomowanie piecy. Skupujemy w dobrej cenie, odbieramy własnym transportem. 602-726-894

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

SKUP aut do 10 000 + hol. 692840378

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA Eko-Tech zatrudni pracowników fizycznych przy budowie zewnętrznych sieci wod.-kan. Praca na terenie Torunia. Telefon: 602 366 169

NIEMCY cieśla murarz stolarz malarz hydr spaw op. kop. dźwig: 601218955

Zdrowie

INTERNA

BADANIA okresowe pracowników, kierowców, na broń,lek. W. Cader, 603767838 542314354, Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń, lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00,śr. 14:00-19:00 czw. 8.00-11.00, pt.14:00-19.00,603-767-838, 54/231-43-54.Wpółpraca z LUXMED i MEDICOVER

Turystyka

AGROTURYSTYKA

WCZASY w Agroturystyce Połajewek- gospodarstwo usytuowane jest bezpośrednio nad jeziorem Gopło, wśród śpiewających ptaków, pawi, zwierząt domowych i gospodarskich. Wypoczynek u nas to prawdziwa odskocznia od codziennego zgiełku. Zapraszamy tel. 603605687

KRAJ - GÓRY

PROMOCJA - pobyt - 85 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

DZWIRZYNOMORZE.PL, 605-905-969

KOŁOBRZEG! Wczasy, tydzień od 1.250 zł. Tel. 94/354-36-65.

ŁĘBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Rolnicze

PŁODY ROLNE

ZBOŻA paszowe kupię, 692-857-439.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KNURKI,ŁOSZKI, prośne 663 932 137.

KNURY-MACIORY skupuję, 603677119.

KURKI, kury, nioski odchowane, Zieleń, 566885514, 506405692.

Usługi pogrzebowe

A. Witkowski "ELWAN", ul. Piłsudskiego 55, Dom pogrzebowy, Usługi Pogrzebowe i Kamieniarskie. Kaplica, Chłodnia bezpłatnie. Tel. 56/64-267-08, 24h

0011144021

Koleżance

Róży Torłop

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Męża

składają

Dyrektor i Pracownicy
Domu Pomocy Społecznej w Parchaniu

0011144157

Pani

Joannie Postołek

wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa wsparcia z powodu śmierci

Ojca

składają

Zarząd i Pracownicy
PGKiM i IGKiM w Inowrocławiu

AUTOPROMOCJA

0011102701

Zleć nekrologi,
ogłoszenia drobne,
życzenia

Biura ogłoszeń Gazety Pomorskiej:

Bydgoszcz: czynne: pn.-pt. 8-16
ul. Zamoyskiego 2
tel. 519 503 513, e-mail: magdalena.welka@polskapress.pl

Grudziądz: czynne: pn.-pt. 8-16
ul. Wybickiego 38, tel. 56 45 11 930
e-mail: ogloszenia.grudziadz@pomorska.pl

Inowrocław: czynne: pn.-pt. 8-16
Aleja Ratuszowa 15, tel. 692 725 390
e-mail: ogloszenia.inowroclaw@pomorska.pl

Toruń: czynne: pn.-pt. 8-16
ul Grudziądzka 46-48, tel. 606 537 137
e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl

Włocławek: czynne: pn.-pt. 8-17
ul. Żabia 29, tel. 54 231 45 31
e-mail: ogloszenia.wloclawek@pomorska.pl

Express

BYDGOSKI

GAZETA

pomorska

NOWOŚCI

DZIENNIK TORUNSKI

0011143861

„Nie odchodzi ten,
kto pozostaje w sercach bliskich”

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci Naszego Kolegi i Przyjaciela

Mieczysława
Ruszkowskiego

Wyrazy współczucia dla

Rodziny i Najbliższych

składa grono przyjaciół:
Zenon, Józef, Henryk, Leonard, Adam, Ignacy

0011144179

„Nie umiera ten, kto mieszka w naszych sercach”

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 5 sierpnia 2024 r. zmarł Nasz Kochany Mąż,
Tata, Teść, Dziadek i Pradziadek

SP

Tadeusz Kolasinski

lat 99

Ceremonia pogrzebowa poprzedzona mszą świętą
odprawiona zostanie w dniu 9.08.2024 r. (piątek)
o godzinie 13.00 (różaniec 12.30)
na cmentarzu parafialnym Świętego Józefa
przy ul. Toruńskiej w Bydgoszczy.

Pogrążona w smutku Rodzina

0011143509

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 sierpnia 2024 r.
odeszła moja ukochana Mama, a nasza Babcia i Prababcia

SP

Sylvia Kanarek

z domu Falender
lat 87

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona
dnia 8 sierpnia 2024 r. o godz. 11.00
w kościele pw. Św. Józefa w Inowrocławiu.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia po Mszy św.
na cmentarzu Św. Józefa przy ul. Libelta w Inowrocławiu.

W smutku pogrążona
Córka z Rodziną

AUTOPROMOCJA

ibo

TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

0011143726

Można odejść na zawsze, by stale być blisko...

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci naszego Kolegi

Mieczysława
Ruszkowskiego

Zastępcy Dyrektora
Agencji Nieruchomości Rolnych OT Bydgoszcz
w latach 2008-2016

Rodzinnie i Bliskim

składamy
najserdeczniejsze wyrazy współczucia.

Dyrekcja i Pracownicy Oddziału Terenowego
Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa
w Bydgoszczy

PARYŻ 2024 SIATKARKI ODPADŁY Z TURNIEJU OLIMPIJSKIEGO, DZIŚ O FINAŁ WALCZĄ NASI SIATKARZE

Niech panowie pomszczą panie

Marcin Jastrzębski z Paryża
redakcja@polskapress.pl

-Mamy robotę do wykonania - mówi trener Nikola Grbić przed półfinałem z USA. O sile amerykańskiej siatkówki boleśnie przekonali się we wtorek nasze siatkarki.

Biało-Czerwoni przełamali „klątwę” ćwierćfinału i awansowali do strefy medalowej po 44 latach. Amerykanie w ćwierćfinale pokonali Brazylię także 3:1. Wcześniej w swojej grupie zajęli pierwsze miejsce, wygrywając wszystkie trzy mecze.

- Jestem dumny, że zrobiliśmy to, co zrobiliśmy, ale to jest pierwszy krok. Mamy jeszcze dużo roboty - mówi trener Nikola Grbić.

- Niesamowite emocje pomieszały z taką chłodną głową. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że tak naprawdę te najważniejsze mecze są dopiero przed nami, ale euforia jest ogromna, bo zrobiliśmy coś niesamowitego. Mamy jednocześnie świadomość, że jeszcze nie



Niestety, w dzisiejszym półfinale Bartosz Kurek i Tomasz Fornal nie będą mogli liczyć na pomoc kontuzjowanego Mateusza Bieńki (z lewej)

nie mamy i dopiero o te marzenia będziemy musieli powalczyć - dodaje Marcin Janusz.

Niestety, w meczu ze Słowenią kontuzji nabawił się środkowy reprezentacji Polski, będący w dobrej dyspozycji Mateusz Bieńka. Siatkarz tak niefortunnie postawił stopę

w końcówce czwartego seta, że niestety najprawdopodobniej skreślił staw skokowy. Zawodnik szybko opuścił parkiet, a tuż po meczu, przy pomocy fizjoterapeuty, udał się do szatni.

Badania wykluczyły grę Mateusza w półfinale przeciwko USA, selekcjoner naszej repre-

zentacji będzie miał do dyspozycji zaledwie dwóch środkowych. Brak Bieńki jest więc dużym osłabieniem, do drużyny powinien dołączyć natomiast - w roli „jokera medycznego” - Bartłomiej Bołądź. Zawodnik Projektu Warszawa to nominalny atakujący, który na pra-

wym skrzydle może wesprzeć duet Bartosz Kurek - Łukasz Kaczmarek.

W ostatnich pięciu spotkaniach Polski ze Stanami Zjednoczonymi aż cztery razy lepsi byli nasi siatkarze. W towarzyskim meczu tuż przed wyjazdem do Paryża Biało-Czerwoni triumfowali 3:2.

Początek meczu Polska - USA o godz. 16.00.

Wielkie rozczarowanie

Niestety, z turniejem olimpijskim pożegnały się - w słabym stylu - nasze siatkarki. W ćwierćfinale, podopieczne trenera Stefano Lavariniego nie sprostały Amerykankom, przegrywając 0:3 (22:25, 14:25, 20:25). W półfinale, nasze rywalki zmierzają się z Brazylijkami, które ograły Dominikanki 3:0 (25:22, 25:13, 25:17).

W Paryżu, Biało-Czerwone pokonały Japonię 3:1 i Kenię 3:0 i mając już zagwarantowany awans do ćwierćfinału przegrały z Brazylią 0:3. Ta porażka spowodowała, że o półfinał, Polki walczyły z doświadczonymi Amerykankami, mistrzyniami olimpijskimi z Tokio.

Po 56 latach Biało-Czerwone zagrały swój pierwszy mecz o wejście do strefy medalowej igrzysk olimpijskich. W meczu z Amerykankami trener Stefano Lavarini posłał do boju sprawdzone zawodniczki.

Po raz czwarty wystawił w Paryżu ten sam wyjściowy skład. Na ławce pozostawił np. znakomicie spisującą się w poprzednich meczach Martynę Czyrniańską.

W pierwszym secie przewaga siatek USA systematycznie rosła i w pewnym momencie wyniosła już siedem punktów (15:8). Koszmarny był kolejny set, przegrany do 14! Po dwóch setach Magdalena Stysiak miała skończonych 6 z 21 piłek... Polki miały w ataku tylko 21 procent skuteczności.

W trzecim prowadziły już 5:0, po dobrych zagrywkach Joanny Wołosz i dużych błędach Amerek. Potem było już nawet 10:4! Cóż z tego - kilka minut później, rywalki doprowadziły do stanu 13:13. ©©

Nasze kajakarki popłyną o medale, Kazimierska pobiegnie po finał

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

Dominika Putto w finałowej szóstce kajakowych czwórek, Helena Wiśniewska w półfinale sprintu. Na bieżni nie zawiodła włocławianka Klaudia Kazimierska.

Dominika Putto w K4 płynie w osadzie Anną Puławską, Adrianną Kąkol i Karoliną Nają. Polki we wtorek rano rozpoczęły rywalizację w swojej konkurencji. Zaczęły wolno, chwilę były poza czołową trójką, ale niespodzianki nie było. W połowie dystansu Polki przyspieszyły i finiszowały na 3. miejscu, szybsze były osady Nowej Zelandii i Hiszpanii. To oznacza bezpośredni awans do finału, który zaplanowano na czwartek o godz. 13.40.

Trzy lata temu w Pekinie z brązowego medalu w K4 cieszyła się Helena Wiśniewska, druga z zawiszanek w stolicy Francji. Tym razem 25-letnia kajakarka rywalizuje w dwójkach razem z Martyną Klatt. Tutaj konkurencja jest liczniejsza: stawką we wtorek były wyścigi półfinałowe, a bezpośredni awans czekał tylko dla dwóch najszybszych kajaków z każdego wyścigu. Polki to



Helena Wiśniewska w biegu eliminacyjnym udowodniła, że wraz z Martyną Klatt mogą powalczyć o medal

mocne kandydatki do finału, a potem medalu i potwierdziły swoją siłę. Wiśniewska z Klatt wygrały swój wyścig eliminacyjny, finiszując 0,02 sekundy przed osadą z Hiszpanii. Także drugi polski duet Karolina Naja - Anna Puławska wywalczył awans z 2. miejsca w swoim wyścigu. Półfinały zostaną w piątek o godz. 9.50.

Klaudia Kazimierska w świetnym stylu awansowała do półfinału Igrzysk Olimpijskich na dystansie 1500 metrów. - W Paryżu chcę mieć finał i rekord Polski - zapowiada włocławianka.

Klaudia Kazimierska ma zaledwie 22 lata, ale pobiegła nierzadym rutyniarz. Przez pierwsze trzy okrążenia spokojnie trzymała się ostrożnie w środku grupy, na 200 metrów przed metą przyspieszyła i bez większego trudu przebiła się na 4. miejsce.

Włocławianka tuż przed igrzyskami wygrała mistrzostwa Polski w Bydgoszczy z rekordem życiowym z czasem 4,01:89, a w Paryżu chce złamać granicę 4 minut. Taką szansę będzie miała w półfinale. Tam będzie trzeba pójść już szybciej niż w eliminacjach (4:03.49).

Klaudia Kazimierska tak skomentowała swój występ dla TVP Sport: - Miałam być przytomna, pójść po wewnętrznej części toru. To był klucz, nie straciłam nic na przepychankach. Ostatnie 400 metrów czułam się bardzo zrelaksowana i mogłam zostawić siły na półfinał. Jestem przygotowana na szybkie bieganie, jestem zmotywowana, aby połać 4 minuty. Chciałabym poprawić rekord Polski, bo w juniorach go nie miałam.

Półfinały zaplanowano na czwartek o godz. 19.35, a finał w sobotę o godz. 20.15. ©©

REKLAMA

0011119625

TEAM  **We Are**



One Team

SPONSORZY POLSKIEJ REPREZENTACJI OLIMPIJSKIEJ PARYŻ 2024

SPORT

www.sportowy24.pl

Bił się na Motoarenie, teraz pojedzie dla Apatora. Hit transferowy w Toruniu!

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

ŻUŻEL. Emil Sajfutdinow, Robert Lambert, Patryk Dudek, a do tego jeszcze Mikkel Michelsen w składzie „Aniołów”? Taką potęgę w zestawie seniorskim szykuje Apator Toruń na sezon 2025.

Do tej pory kandydatem numer jeden do wzmocnienia składu seniorskiego „Aniołów” był Brady Kurtz. Australijczyk to najlepszy zawodnik Metalkas 2. Ekstraligi. Jest mocno związany z Unią Leszno, ale też chce wrócić do PGE Ekstraligi. W przypadku spadku „Byków” miał dołączyć do Apatora, przynajmniej taka wersja była aktualna kilkanaście dni temu. Wiemy, że Australijczyk został już nawet przedstawiony liderom „Aniołów” jako przyszły kolega z toru.

Teraz rozwiązanie jest już inne, a Apator wziął na cel jeszcze grubszego zwierzaka. Według nieoficjalnych informacji, negocjacje z Mikkelem Michelsenem przebiegły bardzo sprawnie i Duńczyk już zaakceptował ofertę z Torunia. My także potwierdziliśmy te informacje w swoich źródłach blisko klubu.

Wiadomo, że Michelsen w Częstochowie nie zostanie. Po pierwsze - spisuje się tam poniżej oczekiwań, po drugie - ma serdecznie dość toksycznej atmosfery w parkingu tej drużyny. Jej wyrazem były haniebne wydarzenia po niedawnym meczu Apator - Włókniarz na Motoarenie. Po ostat-

nim biegu rzucili się na siebie z pięściami członkowie teamów Michelsena i Leona Madsena, a według relacji dziennikarza Canal+ Łukasza Benza i żuźlowcy nie przyglądali się temu biernie.

Duńczyk to krewki charakter. Dwa lata temu miał się pobić na zgrupowaniu Motoru Lublin przed sezonem z Grigoriem Łagutą (wtedy powodem było różne zdanie na temat konfliktu zbrojnego w Ukrainie), choć potem konsekwentnie temu zaprzeczał.

Michelsen w Apatorze zajmie miejsce Pawła Przedpeńskiego. Apator ma komfortową sytuację na rynku transferowym, bo limit Polaków w składzie wypełniają Patryk Dudek i Emil Sajfutdinow. Do tego jeszcze świetny Robert Lambert i mamy zestaw, który może w przyszłym roku rzucić wyzwanie Motorowi Lublin.

Obsada pozycji U24 w Apatorze na sezon 2025 jest jeszcze otwarta. Gdzieś tam pojawił się temat Jana Kvecha z Fałubazu Zielona Góra, ale niewykluczone, że swoją szansę wykorzysta w tym sezonie 22-letni Anders Rowe. Przy ewentualnym wprowadzeniu zagranicznego juniora Piotr Baron miałby zresztą gigantyczny wachlarz możliwości taktycznych w przyszłym sezonie i szukanie wzmocnienia na tej pozycji nie miałyby większego sensu. Natomiast w sytuacji dopięcia kosztownego kontraktu z Michelsenem mało prawdopodobny staje się już transfer Wiktora Przyjemskiego. ©©



Mikkel Michelsen ma za sobą dwa dość przeciętne sezony w barwach Włókniarza Częstochowa

SPORT W TORUNIU

Wicemistrzyni w maratonie pokieruje miejskim sportem
Andżelika Dziągiew-Poślada stanie na czele Wydziału Sportu i Turystyki Urzędu Miasta w Toruniu. W odróżnieniu od odchodzącej na emeryturę Marioli Soczyńskiej zna doskonale toruński sport od podszewki. Przez dziesięć lat pracowała w Twardych Piernikach, organizowała także wiele imprez rekreacyjnych dla mieszkańców, ostatnio m.in. Run Toruń. W 2019 roku zdobyła brązowy medal Mistrzostw Polski w maratonie.



FOT. UM TORUŃ

HOKEJ

Torunianie zaczną u siebie
KH Energa Toruń rozpocznie nowy sezon Tauron Hokej Ligi na Tor-Torze. 13 września podejmie Cracovię (godz. 18.30), a dwa dni później w niedzielę 15 września Podhale Nowy Targ.

KRÓTKO



FOT. JAROSŁAW PABJAN

ŻUŻEL. Młodzież Polonii w półfinałach DMPJ

Bydgoscy żuźlowcy awansowali do półfinałów Drużynowych Mistrzostw Polski Juniorów.

Ostatnią, zaległą, rundę ćwierćfinałową rozegrano w Lesznie. Bydgoska drużyna już wcześniej była pewna awansu, ale trzeba było dopełnić formalności.

W Lesznie bydgoszczanie starowali bez kontuzjowanego Olivera Buszkiewicza, a kłopoty sprzętowe wyeliminowały z walki Franciszka Karczewskiego. Pozostali - Bartosz Nowak, Emil Maroszek i Franciszek Majewski - wywalczyli wspólnie trzecie miejsce. Do półfinałów poloniści awansowali jednak z pierwszej pozycji.

3. runda ćwierćfinałów DMPJ w Lesznie - WYNIKI

1. Unia Leszno - 44 pkt
Emil Konieczny 10 (2,3,0,2,3), Kuba Wojtyra 12 (3,3,2,2,2), Kacper Mania 14 (3,3,2,3,3), Jakub Żurek 8 (2,1,1,1,3)
2. ROW Rybnik - 32 pkt
Kacper Tkocz 10 (2,3,0,3,2), Szymon Tomaszewski 5 (1,2,0,0,2), Kamil Winkler 7 (0,2,3,0,2), Maksym Borowiak 10 (3,1,2,1,3)
3. Polonia Bydgoszcz - 26 pkt
Franciszek Karczewski - ns, Bartosz Nowak 10 (2,2,3,0,0), Emil Maroszek 9 (3,0,3,2,1), Franciszek Majewski 7 (1,1,2,2,1)
4. Stal Rzeszów - 18 pkt
Wiktor Rafalski 8 (1,2,3,1,1), Krystian Jarosz 2 (1,0,-,1,0), Jakub Począta 2 (0,1,1,-), Bartosz Curzytek 2 (u,-,1w,1), Adrian Przybyło 4 (0,1,3,0)

LOTTO

PONIEDZIAŁEK, 5.08

Multi Multi, godz. 22.00

1, 7, 13, 23, 24, 28, 29, 30, 37, 39, 41, 48, 49, 50, 53, 59, 70, [74], 76, 78

Kaskada, godz. 22.00

1, 4, 5, 6, 9, 10, 11, 12, 14, 15, 18, 22

Mini Lotto

3, 13, 16, 30, 36

Ekstra Pensja

5, 9, 12, 21, 33-1

Ekstra Premia

10, 22, 29, 30, 35-4

WTOREK, 6.08

Multi Multi, godz. 14.00

1, 3, 7, 8, 9, 17, 24, [26], 28, 37, 40, 43, 46, 58, 60, 61, 62, 67, 79

Kaskada, godz. 14.00

3, 4, 5, 6, 13, 15, 17, 19, 21, 22, 23, 24

Tyle żuźlowcy GKM zapłacą za walkower

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

ŻUŻEL. Zawieszenie dla kierownika drużyny, kary finansowe dla seniorów oraz złagodzenie sankcji dla juniorów - to ostateczne decyzje po odwołanym meczu Stal Gorzów - GKM Grudziądz.

Obie drużyny miały się ze sobą zmierzyć w maju na stadionie w Gorzowie. Spadł jednak deszcz, prace nad torami trwały kilka godzin i ostatecznie sędzia Michał Sasień postanowił, że mecz się rozpocznie. Inne zdanie mieli zawodnicy, którzy nie chcieli wyjechać na tor. W odpowiedzi arbiter „odgwizdał”

obustronny walkower. Speedway Ekstraliga ogłosiła ostateczny werdykt w sprawie tego skandalu. Komisja Orzekająca Liga nałożyła kary zawieszenia na trzy miesiące w zawieszeniu na 9 miesięcy dla Maxa Fricke, Jaimona Lidseya, Vadima Tarasenko i Kacpra Pludry. Dodatkowo mają wpłacić po 30 tys. zł na rzecz Fundacji Polskiego Związku Motorowego. Z kolei zawodnicy Kacper Łobodziński, Kevin Małkiewicz i Jan Przanowski otrzymali kary pieniężne w wysokości po 10 tys. zł w zawieszeniu na 9 miesięcy.

To oznacza złagodzenie kar dla zawodników. Zaraz po tym feryalnym meczu KOL, działając

w trybie uproszczonym, nałożyła kary na zawodników, którzy byli zgłoszeni do składów, ale „odmówili startu w zawodach”. Wszyscy seniorzy otrzymali kary pieniężne w wysokości po 50 tys. złotych każdy, a juniorzy po 10 tys. zł każdy.

Nie było natomiast litości dla kierownictwa obu ekip. Kierownicy drużyn na tym meczu zostali zawieszani na 9 miesięcy.

Zbigniew Owsiany, przewodniczący KOL: - Jeśli chodzi o kluby, to wzięto pod uwagę okoliczności łagodzące. Tzn. uznano, że zawodników w meczu ligowym reprezentują kierownicy drużyn, a z kolei klub jako taki nie ma wpływu na postawę zawodników. ©©



FOT. MARCIN ORŁOWSKI

Kary finansowe będą musieli zapłacić jedynie seniorzy GKM Grudziądz

Czas na pucharowe przełamanie

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Olimpia Grudziądz w rundzie wstępnej Pucharu Polski w środę zagra na wyjeździe z KKS Kalisz.

Grudziądzanie zanotowali falstart w Betclit 2. Lidze. Przegrali trzy mecze z rzędu i są na przedostatnim miejscu w tabeli, strzelili tylko jednego gola i stracili pięć. Trener Grzegorz Niciński szuka pozytywów w grze, ale kibice są wściekli, czemu dają wyraz w komentarzach zamiesz-

czonych pod oficjalnymi postami klubowymi.

Szansa na przełamanie w pucharowym meczu w Kaliszu, ale trzeba sobie jasno powiedzieć, że będzie o to bardzo trudno. Kaliszanie w lidze są na czwartym miejscu. Na koncie mają siedem punktów, bilans bramkowy 4-2.

Aby tak się stało biało-zieloni muszą poprawić się w każdym elemencie, ale przede wszystkim w defensywie i zagrać skuteczniej w ataku, bo te dwa elementy na razie szwankowały najbardziej.

Obie ekipy całkiem niedawno pisały kapitalną historię w Pucharze Polski. Przypomnijmy, że w sezonie 2021/22 Olimpia jeszcze jako trzecioliowiec dotarła aż do półfinału i poległa dopiero z Lechem Poznań. Ekipa z Kalisza była na tym samym etapie rozgrywek rok później. Lepsza od niej okazała się Legia Warszawa. W ostatniej edycji Olimpia nie grała, a KKS odpadł już pierwszej rundzie, przegrywając z ŁKS Łódź.

Początek środowego meczu o godz. 17. ©©